Nr. 54. Czwartek, 7 Marca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1½K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. Ministerstwo handlu nadało starszemu kontrolorowi pocztowemu Adolfowi Gansowi z Krakowa, posadę starszego zarządcy pocztowego w Wadowicach.

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa dr. Konstantego Pawika, koncypistą Namiestnictwa.

P. Namiestnik przeniósł c. k. komisarza budownictwa inżyniera Władysława Wilczka z Tarnowa do Lwowa.

Wiceprezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł pocztmistrza Antoniego Rachlewicza z Lachowic do Sierszy wodnej, oraz pocztmistrzynię Wandę Sobolewską z Ołpin do Lachowic.

Wiceprezydent gal. dyrekcyi poczt zezwolił pocztmistrzom Michałowi Rozegnałowi w Przegini duchownej i Jakóbowi Bukale w Kuryłówce na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 marca 1918.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Komisya kontroli długów Państwa przedłożyła sprawozdanie w sprawie projektu ustawy o kontroli długów Państwa.

Następnie przyjęła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu sprawozdanie komisyi o zapomogach wojskowych.

Postanowiono dalej przyznać nagłość wnioskom pp. Stanka i tow., tudzież pp. Stölzla i tow. w sprawie jeńców wojennych i odbyć dyskusyę w tej sprawie równocześnie z dyskusyą nad drugiem czytaniem prowizoryum budżetowego.

Zamianowany przez Prezydenta, w myśl regulaminu, sprawozdawca dla przedłożenia o prowizoryum budżetowego dr. Steinwender przedłożył sprawozdanie, poczem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 11 przed południem.

*

W nagłem zapytaniu pp. Stanka i tow. do P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra obrony krajowej w sprawie udzielania urlopów powracającym z niewoli jeńcom wojennym wskazano, że jeńców wracających z Rossyi zatrzymują w obozie w Żółkwi, gdzie ich poddają oględzinom, a sklasyfikowanych jako zdolnych do służby frontowej, przydzielają natychmiast do formacyj mających odejść w pole, nie udzielając im nawet urlopów, celem odwiedzenia rodziny.

Pominąwszy już względy ludzkości, postępowanie takie stanowi szkodę dla całego gospodarstwa.

Interpelanci zapytują, czy PP. Ministrowie gotowi są podjąć kroki natychmiastowe u naczelnej komendy, by jeńcom, którzy powrócili, udzielono urlopu na 3 miesiące, by jeńcy, mający wyruszyć ponownie w pole, otrzymali natychmiast urlopy.

W nagłem zapytaniu pp. Stölzel i tow. wskazują na złe traktowanie jeńców powracających z niewoli. W zapytaniu zaznaczono, że wedle autentycznych wiadomości ze źródeł nie ulegających wątpliwości, jeńcy, którzy niejednokrotnie po ogromnych mozołach, tarapatach i długich marszach pełnych niebezpieczeństwa, przedarli się przez okolice, przesiąknięte rewolucyą rossyjską, przedostali się do Ojczyzny, traktowani są jako osoby podejrzane.

Chociażby nawet istniało uzasadnione podejrzenie, że poszczególni żołnierze, powracający z niewoli, zarażeni są rewolucyjnymi ideałami rossyjskimi, to przecież nie można pozwolić na to, by im na ziemi ojczystej gotować takie przyjęcie.

Interpelanci zapytują, jak Rząd usprawiedliwi podobne postępowanie wobec jeńców wojennych i wskazują na względy ludzkości, jakie powinny tu być stosowane, tudzież, czy znane są Ministerstwom te zajścia i czy gotowe są spowodować zmianę?

Dookoła pokoju.

Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego 4 b. m.: Odebrawszy doręczone dnia 1 b. m. delegacyi rossyjskiej projekty układu pokojowego i jego załączników, jakoteż prawno-politycznych układów dodatkowych, delegacya rossyjska oświadczyła, że nie chce wdawać się w komisyjne rokowania nad tymi układami.

W ciągu popołudnia d. 1 b. m. przewodniczący delegacyi ros. porozumiewał się z przewodniczącym delegacyi czwórprzymierza i prosił o oznaczenie dnia podpisania układów, poczem wspólnie zgodzono się na dzień 3 marca.

D. 2 b. m. przewodniczący i członkowie delegacyi ross. porozumiewali się z delegatami sprzymierzeńców, aby uzyskać wyjaśnienia o niektórych postanowieniach projektów. Życzeń co do zmiany projektów w ciągu tych narad Rossyanie nie wymieniali.

Na pełnem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem austro-węg. ambasadora Mereya d. 3 b. m. przed południem o 11, przedewszystkiem pełnomocnicy okazali swe pełnomocnictwa, zbadano je i uznano za ważne. W myśl powszechnego porozumienia zastrzeżono, że hr. Czernin i sekretarz stanu Kühlmann swe podpisy umieszczą dodatkowo w Bukareszcie. Następnie przew. delegacyi ross. złożył dwa oświadczenia.

W pierwszem wskazał na postanowienie zawarte w ostatnim ustępie art. IV. układu pokojowego w sprawie zrzeczenia się Rossyi wtrącania się do nowego ustroju spraw w powiatach Erdehan, Kars i Batum. Oświadczył, że to postanowienie, które mieści w sobie zmianę obszaru bez pytania ludności. przyjmuje tylko z protestem.

W drugiem oświadczeniu p. Sokolnikow zaznaczył na wstępie, że *ultimatum* niemieckie zastało republikę ross. w stanie demobilizacyi, dlatego była ona zmuszona przyjąć je i podpisać przedstawiony jej obecnie układ pokojowy. Pokój ten nie jest pokojem porozumiewawczym. Narody kresowe rossyjskie pod pozorem, że nadaje im się prawo samookreślania, poddaje się pod wpływy Niemiec, przyczem tamtejsze klasy panujące chroni się przed rewolucyą i wzmacnia się siły kontrrewolucyjne.

Tak samo czwórprzymierze popiera wrogie dla rewolucyi siły w Finlandyi i na Ukrainie i przytem ma na oku cele strategiczne.

Rossya pogwałcona przy złamaniu rozejmu podpisuje przedłożony sobie układ pokojowy, nie wdając się w rokowania co do niego.

W odpowiedzi na to ambasador Merey zastrzegając dla delegatów sprzymierzeńców szczegółowe odparcie *meritum* protestów rossyjskich, wyraził ubolewanie z powodu oświadczenia rossyjskiego. Państwa czwórprzymierza spodziewały się i pragnęły, by w tym dniu odzywały się jedynie tony pokojowe i pojednawcze. Jeżeli delegacya rossyjska protestuje przeciw ostatniemu ustępowi art. IV. układu pokojowego, to mówca musi zaznaczyć, że delegacya rossyjska miała możność i dość czasu na to, by nad przedstawionem sobie postanowieniem traktatowem rokować i dążyć do jego zmiany. Jeżeli pr[illegible]muje bez rokowań *en bloc* projekty [illegible]adów, to nie ma prawa żalić się z tego powodu, lecz sama ma za to odpowiadać.

W ogóle mocarstwa czwórprzymierza muszą zrzucić z siebie wszelką winę za obecną sytuacyę Rossyi. Rokowania w Brześciu przy zupełnem zawieszeniu broni trwały dwa miesiące, a delegacya rossyjska w razie odpowiedniego użycia tego czasu d[illegible]żo miała czasu na doprowadzenie do pomyślnego końca dzieła pokoju na podstawie zgodnie na początku ustalonej. Zresztą materyał już przedtem omówiono. Jeżeli delegacya rossyjska później zeszła z tej drogi, a obecnie zrzeka się końcowych narad, to wina tego spada wyłącznie na delegacyę rossyjską.

W dłuższym wywodzie następnie pełnomocnik Turcyi Hakki basza zwrócił się przeciw pierwszemu oświadczeniu p. Sokolnikowa. Wskazał, że Turcya posiadała przez 4 stulecia powiaty Erdehan, Kars i Batum, że Rossya te obszary nabyła drogą przymusowej aneksyi i że Turcya, póki miała te obszary, ztamtąd nigdy nie występowała zaczepnie przeciw Rossyi.

Co do zarzutu, że dokonywa się tu aneksya, wskazał na brzmienie odnośnego postanowienia, z którego okazuje się, że ludność tych obszarów ma prawo określić sama swój przyszły los państwowy. To postanowienie naprawia krzywdę, wyrządzoną przez poprzedni rząd rossyjski Turcyi.

Na zarzut p. Sokolnikowa, że Niemcy nie dotrzymały terminu wypowiedzenia rozejmu, gen. Hoffmann odpowiedział wskazaniem na oświadczenia sekretarza stanu Kühlmanna na pełnem posiedzeniu 10 lutego b. r., w myśl których zerwanie przez Rossyę rokowań pokojowych pociąga za sobą nieważność układu rozejmowego. Oznajmienie to p. Trocki bez sprzeciwienia się przyjął do wiadomości.

---

16)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisał, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

12. Zanadto czuję się samotnym. Dużo tu ruchu, życia, gadania — a jednak próżnia i próżniactwo dokoła. Nieraz zapytywałem siebie: co ci ludzie kochają? Co jest potrzebą ich duszy? I nie mogłem znaleźć odpowiedzi. Kochają się w wygodach, w wyrafinowanem próżniactwie. Poważna książka dla nich jest — nudna. Umysł ich nie umie pracować. Żyją bez jutra, z dnia na dzień, jak ślimaki w złocistej skorupie, którą noszą na swoim grzbiecie. Ziemia rodzi obficie, chłop pod nią orze i sieje, czumak wozi ją do Odessy, Francuz i Anglik płaci dobrze. Po nad to niema celu. Gdy nazbierają dosyć złota, jadą za — granicę tracić go, bo tu nie mają gdzie. W okolicy każdy zamożniejszy szlachcic ma bibliotekę, ale rzadko który czyta. Jednego tylko poznałem, u którego znalazłem Maciejowskiego, Lelewela i Kronikę emigracyjną, wychodzącą w Paryżu.

Pani Marszałkowa lubi poezye — francuskie. Korzystam z tego. Czasu mam dużo — gdybym nie czytał — cobym robił?

Serce człowiecze — jak na wiosnę drzewa:
Liście—to jasne młodości nadzieje,
Szum ich—marzenie, co o szczęściu śpiewa,
I jak kwiat drobny w ciszy promienieje.

Zwiędnie liść, na chłodną ziemię upadnie,
Mróz zwarzy prędko nadzieje młodości:
Niewiara w sercu osiądzie na dnie
A w chorej duszy chłód życia zagości.

Piątek [1]) (żadnej daty). Po przeczytaniu (tytuł książki był zapisany ołówkiem. Zatarty doszczętnie).

13. Czuję, że głupieję w tem wykwintnem otoczeniu. Zanadto mi dobrze, zanadto spokojnie. Dla myśli brak szerszego horyzontu, brak żywego, orzeźwiającego słowa, brak duszy, z którą możnaby się spoić. Prawda, że mi niczego nie brak, że mogę się dzielić z moją ukochaną matulą, a jeszcze mi dosyć zostaje. Co roku odbieram swój dodatek 300 rubli i zachowuję go nietkniętym. Ale czyż to ma być celem w życiu? Umysł mój, nie odświeżany, jałowieje. Wolałbym mieć mniej, ale żyć w innych warunkach, w innem otoczeniu. Tu jem, śpię, bawię się, rozmawiam o balach, przyjęciach, słucham narzekań na srogość Inwentarzy[2]) i tyle tylko. Żyć w takich warunkach — to zabić w sobie ducha, to błąkać się śród dziwnej ciemności. Można rozkochać się w sobie.

Światła mnie, światła, światła, światła trzeba!
Tu przepaść życia tak ciemna i głucha
W tym kącie tak mało szerokiego nieba,
Taka tu próżnia dla mojego ducha,
Tak tutaj smutno, tak ciężko, tak boli
Samotne serce, tak myśl skrępowana,
Zawsze przykuta do pługa i roli,
Że — dosyć tego!

(Dalszy ciąg kartki nie wypełniony. Tak się, zdaje, jak gdyby poeta miał zamiar wykończyć tę apostrofę ale życie popłynęło dalej innem korytem i kartka nie została zapisana).

14. Przed wielkanocą pojechaliśmy w trzy powozy do kościoła, do T. Kościółek na wzgórzu, obok dwór pański, okolony ogrodem. Znać jeszcze wszędzie stare wały od rzeki, które widocznie zamykały dostęp do zameczku, a tym zameczkiem był dwór dzisiejszy. Tak to w naszej Polsce bywało: kościół zawsze przy zameczku, bo nigdzie może więcej jak tu na Rusi nie potrzebował on tyle obrony i od kozaków, i od Tatarów i od hajdamaków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) Pod „Piątek" podpis Cypriše. Jest to zapewne przekład z języka czeskiego. Według tytułu książki nie trudno odszukać.

[2]) Ustęp powyższy pisany może w roku 1851 lub 1852, gdyż ustawa pod tyt. „Inwentarnyja prawiła", wydana jako dyrektywa w celu regulowania stosunków pańszczyźnianych wyszła m. w. w tym czasie.

Następnie poseł v. Rosenberg wywodził, że wytknięty teraz przez delegacyę rossyjską ustęp 3. artykułu IV. układu pokojowego nie mieści w sobie, jak to utrzymuje delegacya rossyjska, pogwałcenia plemion w obszarze Batumu, Erdehan i Kars, gdyż uregulują one swą przyszłość państwową same. Dalej wskazał, że Rossya mogła swobodnie przyjąć lub odrzucić warunki postawione przez Niemcy, tak, że nie może ona powiedzieć, iż pokój jej narzucono.

Niemcy w grudniu i styczniu uczciwie dążyły do pokoju porozumiewawczego, ale osiągnięcie jego rozbiło się o brak dobrej woli po stronie przeciwnej. Mimo to pokój niniejszy nie jest imperyalistyczny, gdyż nie domaga się ani aneksyi ani kontrybucyi.

W obec twierdzenia przewodniczącego delegacyi rossyjskiej, że Niemcy zamierzają popierać prądy kontrrwolucyjne w Rossyi, musi oświadczyć, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy są dalecy od tej myśli. Państwa czwórprzymierza tylko nie chcą agitacyi i propagandy zwracającej się przeciw nim, a pozostawiają Rossyi swobodę czynienia w obrębie swych słupów granicznych, co uważa za właściwe.

Przewodniczący bułgarskiej delegacyi p. Toszew zaznaczył, że przedstawiciele czwórprzymierza zeszli się z delegatami rossyjskimi, aby zawrzeć trwały pokój a nie po to, by zasadzić zarodek nowych wojen. Sposób przemawiania i oświadczenia p. Sokolnikowa tworzą atoli atmosferę, nie zgadzająca się z tym zamiarem. Musi sprzeciwić się nieuzasadnionemu twierdzeniu delegacyi rossyjskiej jakoby czwórprzymierze chciało pogwałcić Rossyę. Od myśli tej dalekie są Bułgarya i jej sprzymierzeńcy. Jeżeli Rossya znalazła się w położeniu dzisiejszem, to jest tylko wynik owej nie patrzącej w dal polityki, jaką prowadziła.

Po odpowiedzi p. Sokolnikowa, który w głównej rzeczy jedynie powtórzył stanowisko, już przez się wyłuszczone, oraz po kilku wzajemnych uwagach posła Rosenberga i gen. Hoffmanna, posiedzenie o 2 po poł. odroczono do godz. 4.

Po przerwie przystąpiono do podpisania układu pokojowego, co skończyło się o godz. 5. Następnie podpisano układy prawne, co skończyło się o pół do 6.

Zabrał głos ambasador Merey i powiedział: Pragnę, by akt ten uroczysty, któregośmy właśnie dokonali, nie minął bez wyrażenia szczerej nadziei, że podpisany dziś pokój umożliwi narodom naszej grupy mocarstw, jakoteż Rossyi, które przeszło 3 i pół roku stały naprzeciw siebie na stopie wojnnej, by jednak wznowiły stopniowo poprzednie przyjazne stosunki.

Wystosowawszy słowa podzięki dla biura i tłumaczy, ambasador Merey oświadczył, że rokowania pokojowe są zakończone.

*

Biuro Wolffa donosi: Wedle art. XI. i XII. traktatu pokojowego z Rossyą, uregulowanie stosunków gospodarczych i prawnych zastrzeżone odrębnym umowom, wchodzi w życie równocześnie z głównym traktatem.

Stosunki gospodarcze między Austro-Węgrami i Rossyą uregulowane są odrębnym układem, stanowiącym część składową traktatu pokojowego. Układ ten co do treści zgadza się przeważnie z szczegółowemi postanowieniami traktatu pokojowego z Ukrainą.

*

Nordeutsche Allgemeine Zeitung oświadcza, że twierdzenie Rossyan, jakoby delegaci rossyjscy w Brześciu Litewskim zmuszeni byli do podpisania traktatu pokojowego nie znając dostatecznie jego treści, jest zgoła nieuzasadnione. Co się tyczy postanowień prawnych traktatu, to zgadzają się one zupełnie z temi, które jeszcze przed rozpoczęciem na nowo kroków nieprzyjaznych ustalone zostały w rokowaniach, prowadzonych przez kilka tygodni w Brześciu Litewskim.

Postanowienia polityczne traktatu były również szczegółowo roztrząsane. Rossyanie sami odrzucili myśl ustanowienia osobnych komisyj.

Tak więc podpisali Rossyanie traktat, posiadając zupełną jego treści znajomość i zbadawszy go poprzednio w sposób, który zami określili jako wystarczający.

*

Agencya bułgarska donosi z Sofii: Ponieważ w czasie rokowań pokojowych w Bukareszcie wyłoniły się kwestye wymagające dokładnego zbadania, przewodniczący delegacyi bułgarskiej Tonczew przybył do Sofii, aby zdać sprawę rządowi i otrzymać konieczne polecenia, poczem powroci do Bukaresztu.

Sytuacya wojenna.

Niemieckie biuletyny wojenne donoszą o dalszych pomyślnych przedsięwzięciach na froncie zachodnim.

Wczoraj zdaliśmy za nimi sprawę ze zdarzeń dnia 1 b. m. Był to cykl drobnych w sobie operacyj, które jednakże zsumowane nie są bez znaczenia.

Podobnie wypadły utarczki dni następnych. W nocy z 2 na 3 bm. Niemcy uderzyli na stanowiska nieprzyjaciela na polach od Lombardzyde. Atak powiódł się, Uwieńczyło go wzięcie do niewoli jednego oficera, dziewięciu żołnierzy belgijskich i jednego karabina maszynowego.

Pod Neuve Chapelle pracowała energicznie artylerya nieprzyjacielska. Oddział szturmujący niemiecki pomimo tego ruszył do ataku. Natarcie było bardzo silne i dało ten wynik, że najbardziej naprzód wysunięte okopy nieprzyjacielskie uległy zniszczeniu. Ponadto dostali się do niewoli 3 oficerowie i 66 portugalskich żołnierzy, a razem z nimi zabrano kasę, jaka znajdowała się w tem miejscu.

W okolicy Mennekensvere przyszło do starcia patroli, w którem Niemcy wzięli także górę.

To mniej więcej wszystko, co pod wymienioną datą zostało zapisane. Wielkich rzeczy ciągle jeszcze nie przedsiębierze się wśród roztopów wiosennych, które nastały już na zachodzie. Są dopiero oczekiwane. I przyjdą. A wszystko zdaje się zapowiadać, że to w chwili obecnej pryskanie iskier, już niedługo zamieni się w wielką, straszliwą pożogę, która światem całym wstrząśnie.

W jakim nastroju, oczekuje owej chwili entente, wskazują słowa wyrzeczone przez Focha wobec korespondenta *New York Timesa.* Zapewnił on dziennikarza, iż jest rzeczą niemożliwą, by Niemcy przerwali front aliantów, a tym sposobem dał do zrozumienia, iż entente zamierza pozostać w defenzywie i cel swych wysiłków widzi w utrzymaniu się na stanowisku.

Zarazem Foch wyraził życzenie, by Ameryka nie ustawała w energii, nie traciła czasu, aby bowiem wygrać, entente potrzebuje wielkiej armii amerykańskiej ze wszystkiem, co należy do armii. Jeśli więc Amerykanie gruszek nie zaspią w popiele, jeśli zdobędą się na istotny wysiłek, to, zdaniem Focha, wspólne zwycięstwo nietylko zostanie osiągnięte, lecz nadto osiągnięte będzie w krótkim czasie tak, że wojna skończyłaby się o kilka miesięcy wcześniej, niżli obecnie można przewidywać.

Wielki nacisk kładzie Foch także na to, by Japonia — najlepiej do współki z Ameryką — zaszła Niemcom tyły od strony Sybiru. Tam — na niezmiernych obszarach Rossyi — mogłyby wedle Focha — Japonia i Ameryka dokonać rzeczy istotnie nadzwyczajnych bez osłabienia swego udziału w innych stronach.

Trzeba oczy przetrzeć — kończył Foch — zanim będzie zapóźno.

Wiele optymizmu w jego słowach niema. Jest raczej poważna rezerwa podyktowana zrozumieniem sytuacyi. Entente musiałaby istotnie rozwinąć ogromny sił zasób, aby wytrzymać nacisk przeciwnika, który teraz oswobodziwszy się od wschodu, tem potężniej da odczuć swą siłę na zachodzie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 5 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 5 marca:

Na froncie włoskim nie zaszło nic szczególnego.

Operacye mające na celu przywrócenie ładu i bezpieczeństwa na Ukrainie przebiegają według zamiaru.

Rumunia przyjęła warunki mocarstw centralnych w sprawie rozejmu.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 5 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 5 marca:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Ponieważ Rumuni przyjęli nasze warunki, rozejm z Rumunią obowiązuje na nowo.

Z innych terenów bojowych nic nowego.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupy ks. Ruprechta i niemieckiego Następcy Tronu: W wielu miejscach frontu ożywiona czynność wywiadowcza. Na północ od Reims i na wschodnim brzegu Mozy była francuska artylerya wielokrotnie czynna.

Grupa ks. Albrechta: Na wschodnich wzgórzach Mozy przez cały dzień gwałtowna walka artyleryi. Silne oddziały francuskie ruszyły wieczorem do ataku przeciw naszym stanowiskom na wschód od Mouilly. W kontrataku zostały odrzucone. Także na froncie lotaryńskim i w środkowych Wogezach panowała wczoraj wzmożona czynność bojowa.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Na północnej widowni wojny zatopiono świeżo 16.500 tonn.

Komunikat turecki.

Z dnia 4 marca. Front palestyński: Atak ogniowy kilku tureckich ciężkich bateryj na piechotę nieprzyjacielską, pracującą u wybrzeża około wybudowania swych stanowisk, miał widoczny skutek. Zresztą utarczki przed rowami.

Turcy wypędzili nieprzyjaciela z Kubary, gdzie ten usadowił się był przejściowo.

O wyspy Allandzkie.

Szwedzka Agencya telegraficzna donosi z Sztokholmu:

Tutejszy ambasador niemiecki zawiadomił ministra spraw zagranicznych, że Niemcy zamierzają wysłać na żądanie rządu fińskiego wojska do Finlandyi celem stłumienia panującego tam buntu i że wojska te za zgodą Finlandyi posługiwać się będą w swych operacyach także i Wyspami Allandzkiemi.

Niemcy nie mają co do tych wysp żadnych terytoryalnych interesów. Kwestya wysp Allandzkich ma zostać ze względu na żywotne interesą Szwecyi, co do tychże ure-

---

9)

Maryanna Damad.

Życie rozstrzyga.

VII.

(Ciąg dalszy).

Sam nawet tylko las był w stanie przykuć do siebie całą jej uwagę. Ponury jako całość, miał miejsca pełne wdzięku; zagłębiające się pod drzewa, czyniło się najpiękniejsze odkrycia: tutaj mały stawek, zwierciadło nimf niewidzialnych, to znowu wielki kobierzec kwiatów, rzucony na tło malw, albo pole lilij, owych pięknych lilij toskańskich, wznoszących ognistą główkę nad długą i dumną łodygą. Czasami znowu, przez firanki liści, ukazywał się niespodziewany otwór, użyczający widoku na dalekie, słoneczne przestrzenie.

Las był tylko jeden, ale zupełnie rozróżniący się, jakby podzielony na dwie części.

Pan Viray charakteryzował go bardzo słusznie, nazywając lasem dantejskim i lasem a la Boccacio. W pierwszym z nich, połyskująca zieloność kasztanów następowała po ciemnej zieleni sosen. Potok gwałtownie torował sobie drogę. Zagłębiał się coraz bardziej, wyżłabiał sobie łożysko, zaścielając je olbrzymiemi skałami; a na wybrzeżach, krzaki i rozmaite rośliny, klematysy, wrzosy, złote janowce, mieszały się z sobą śmiało, wykręcały się, pochylając się aż do gotującej się piany potoku.

Wąwóz, z początku bardzo ciasny, rozszerzał się stopniowo. Camaldoli jest olbrzymią zieloną czarą, która codziennie wypełnia się słońcem i błękitnem niebem. Słychać tam bezustanku poważny duet potoku i polnych koników. W dniach burzy, do tych odgłosów grzmot się przyłącza, wielkie czarne chmury ukazują się w dali, gdy nad starym klasztorem, okolonym wieńcem drzew, niebo jasne jeszcze pozostaje.

Wąwóz jest tak ściśle zamknięty po obu stronach, że można się czuć jakby w odrębnym światku, oddzielonym od reszty świata. U wstępu do niego, miasteczko Serevalle, zawieszone na skraju pagórka, zdaje się stać na zakręcie doliny, aby czuwać nad horyzontem i bronić samotności tej wypoczywającej oazy

---

Wystarczało wyjść z hotelu, aby mieć co podziwiać; lecz także w samym hotelu nie brakowało malowniczych niespodzianek.

— Jestem pewny, że panie nie widziały apteki — rzekł dnia pewnego Lucyan Viray.

— Apteki? — powtórzyły pani Bussy i Zuzanna, z pytającem spojrzeniem.

— Tak, dawnej apteki, gdzie mnisi z Eremo zaopatrywali się w lekarstwa, gdzie panie, lub ja sam, pospolici turyści, możemy poszukać niektórych leków, pod warunkiem jednakże, abyśmy nie byli za bardzo wymagający... Pokażę paniom aptekę, ponieważ znajduje się w domu i pani to zanadto nie zmęczy.

Dwie izby dość obszerne, ale z nizkimi sufitami: wzdłuż ścian, piękne boazerye i szafy, zawierające kryształowe słoje, retorty, czary ze starego włoskiego fajansu o błękitnych i żółtych ornamentach. Za jedną witryną wielki, stojący szkielet, a wiszący od sufitu, wypchany krokodyl!

Ze swoim staroświeckim przepychem, z bogatymi i dziwacznymi przedmiotami, które w sobie zawierała, apteka miała zupełny pozór laboratoryum jakiegoś starego alchemisty. Aby dopełnić złudzenia, wystarczyłoby włożyć spiczastą czapkę aptekarzowi, mężczyźnie z długą czarną brodą, w okularach, w długiej szacie z szarego płótna, który z roztropną powolnością ważył w tej chwili na malutkiej ważce, biały jakiś proszek.

W kącie tego samego pokoju, młody Kameduła zajęty był układaniem flaszek w pace, wysłanej słomą. Młody braciszek, krępy, przysadzisty, mając tylko wieniec ciemnych włosów na wygolonej głowie, zdawał się mocno onieśmielony obecnością obcych, a szczególnie dam. Pochylał głowę i uparcie odwracał oczy. Pani Bussy, która zauważyła to zachowanie biednego młodego zakonnika, skróciła wizytę w zajmującej aptece, w której z chęcią pozostałaby dłużej.

— Wolę uczniów św. Franciszka, jak św. Romualda! — oświadczyła Zuzanna. Nie uważają za grzech patrzeć ludziom prosto w oczy i nie zabraniają niewinnej a szczerej wesołości!

— Cóż pani chce? — odrzekł Lucyan Viray — nie można za wiele wymagać od Kamedułów, reguła wpłynęła na ich charakter. W każdym razie, jako żywioł malowniczy, można więcej ich lubić niż Franciszkanów; na ścieżkach w lesie, pośród zieleni liści, suknia z białej wełny stanowi daleko ładniejszy efekt, niż bury wełniany habit.

Gdzie jednak Viray, Zuzanna, a nawet pani Bussy wracali chętnie o każdej porze dnia, to na ładny dziedziniec, na który wchodziło się albo przez wewnętrze schody, albo z zewnątrz, przez sklepioną pochyłość. Wokoło fontanny, zdobnej w czerwone geranium, pod arkadowemi galeryami, rozgrywały się drobne sceny, ludowej natury. W niedzielę rano, szczególniej, napływ był wielki, bo ludność przychodząca na Mszę, tutaj się gromadziła, wychodząc z kaplicy. Wędrowni kramarze, jak codziennie, rozkładali swoje towary; mężczyźni, kobiety i dzieci, podzieleni na grupy, rozmawiali lub załatwiali sprawunki, dwóch czy trzech karabinierów, przedstawiciele siły zbrojnej, przechadzali się poważnie wśród tego spokojnego tłumu. I nadając barwę lokalną, wonie kuchni i oliwy, nieco za silne dla cudzoziemskich węchów, lecz ponętne w każdym razie, wydobywały się ze sklepiku traktyernika Pisello, który był skromnym współzawodnikiem, lecz wcale nie rywalem hotelowego kucharza, ponieważ żywił tylko wieśniaków.

Wieczorem dnia tego, Lucyan Viray opowiadał swoim towarzyszkom przy obiedzie, zabawną anegdotę: wczoraj, poważna jakaś osobistość rozdawała gościom małe programy zapowiadające, że odczyta kilka pieśni Dantego. Nie wielka liczba osób miłosiernych, lub naiwnych, zamknęła się bohatersko dla wysłuchania czytania. Inni mieszkańcy hotelu, ograniczyli się na złożeniu pewnej kwoty na talerzu i przezornie trzymali się zdala wielkiej sali.

Lucyan Viray dodał, że lektor Dantego, pojawiał się co roku w Camaldoli podczas sezonu, jednakże, aby nie nudzić publiczności, z której wiele co roku wracało, posiadał dwa zawody: lektora i prestydigitatora! jednego roku lektor, drugiego kuglarz, podobno nawet dość znany! Tego samego poranku oburzył się bardzo, gdy kilku wieśniaków siedzących u Pisello, gdzie on także jadał, ośmieliło się nazwać go kuglarzem!... Kuglarz, on, recytator Dantego!...

— Jak panie widzą, — kończył Lucyan Viray. — Camaldoli jest jedyną miejscowością w swoim rodzaju! W Szwajcaryi, niema hotelu, w którym nie zjawiali by się muzykanci, których smutne rzemiosło narzuca się nadto uprzejmej publiczności. Ale ani w Szwajcaryi, ani w żadnym innym kraju nie zdarzy się widzieć owego rzadkiego typu lektora Dantego i prestydigatora w jednej osobie! jest to surowy produkt, czysto włoski!

(Ciąg dalszy nastąpi).

gulowana w ścisłem porozumieniu z rządem szwedzkim.

Rząd szwedzki przyjął to zawiadomienie do wiadomości, poczynił jednak poważne przedstawienia przeciw ewentualnemu użyciu wysp Allandzkich, ponieważ przez to mogłoby się podjęte przez rząd szwedzki zadanie ochrony ludności allandzkiej stać niemożliwe.

Komendant szwedzkiego korpusu ochronnego na wyspach Allandzkich został zawiadomiony o planowanem przybyciu ekspedycyi niemieckiej.

Wieści z Rossyi.

Byli ministrowie rządu tymczasowego Tereszczenko i Kiszkin zostali wczoraj po zobowiązaniu się, że na pierwsze zawołanie zjawią się przed trybunałem rewolucyjnym, wypuszczeni na wolność.

Interwencya Japonii.

Na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych Pichon referował o sytuacyi dyplomatycznej i o kwestyi japońskiej.

Po posiedzeniu członkowie komisyi dali do zrozumienia, że wszyscy sojusznicy zgodni są w tem, by pozostawić Japonii interwencyę w Mandżuryi i na Syberyi.

Balfour o sytuacyi w Rossyi.

W Izbie gmin Balfour na zapytanie oświadczył, że chwilowo nie może dać innych wyjaśnień o sytuacyi w Rossyi azyatyckiej, prócz tej, że rząd angielski poświęca tej sprawie jak największą uwagę.

Jak *Daily Mail* donosi, odbywają się między Anglią, Francyą, Włochami i Stanami Zjednoczonymi pertraktacye nad położeniem w Syberyi. Japonia nie bierze udziału w tych rokowaniach.

Kwestya japońska.

Do *Voss. Ztg.* piszą z Rotterdamu: Nie da się zaprzeczyć, że agitacya na rzecz wkroczenia Japonii do Sybiru inscenizowana została bardzo zręcznie.

W marcowym zeszycie *Ninenteerth Century* polityczny pisarz Urghart, bezpośrednio interesowany jako członek pewnej kompanii na Sybirze, zagrożonej rzekomo przez Niemców, przedstawia niezmierne bogactwo środków żywności na Sybirze i domaga się, by ekspedycya złożona z wojsk angielskich, amerykańskich i japońskich, zajęła Władywostok i posuwając się ztamtąd naprzód, zajęła kolej transsybirską aż do Uralu. Ekspedycya ta, zdaniem Urgharta, oddałaby nieocenioną usługę Rossyi, gdyż jej północne i środkowe dzierżawy ocaliłaby od śmierci głodowej. Do osiągnięcia tego celu wystarczyłoby zdaniem angielskiego publicysty 25 do 30 tysięcy żołnierza.

W całej tej sprawie gra rolę główną t. zw. niebezpieczeństwo niemieckie.

Już przedtem w *Daily Mail* lord Northcliff przestrzegał przed niem, wskazując na to, że nagromadzeni na Syberyi w ogromnej liczbie jeńcy wojenni niemieccy mogą stać się czynnikiem wprost groźnym.

Niebawem potem *Daily Express* przytoczyła bardzo charakterystyczny ze względu na nastroje w Japonii głos tokijskiego *Ojaku Mariki*. Japoński organ zalecał roztoczenie opieki przedewszystkiem nad Władywostokiem, imputując Niemcom, że gotowi go opanować i stworzyć nową podstawę dla operacyj łodziami podwodnemi, co więcej, założyć tam stacyę aeroplanów, by wygodnie przedzierać się do Japonii i siać w niej zniszczenie.

W jednym i drugim wypadku brano w rachubę możliwość uzbrojenia się jeńców niemieckich przebywających w Syberyi.

Pismom angielskim najbardziej idzie o bogactwa naturalne Sybiru. Raz dobrawszy się do nich, Niemcy posiedliby niewyczerpany spichlerz żywności.

Do przytoczonych już głosów dodać wypada jeszcze artykuł *Daily Chronicle*, która na gwałt domaga się interwencyi Japonii w Syberyi. Oprócz znanych już niebezpieczeństw, jako to: niebezpieczeństwa niemieckiego, obawy przed bolszewikami i anarchią, grozi jeszcze — zdaniem tego pisma — wybuch rewolucyi w Korei. *Daily Chronicle* żąda jak najrychlejszej interwencyi japońskiej, aby, jak się stało z Rumunią i Włochami, nie przyszła ona zapóźno.

Pisma angielskie komentują również mowę japońskiego ministra spraw zagranicznych Motono, który wyraził zdanie, że Niemcy przygotowują się do zalania ubezwładnionej Rossyi. Na Sybirze dałoby się stosunkowo łatwo — mniema prasa wielkobrytyjska — odeprzeć zakusy niemieckie. Syberya aż po Ural winna być jak najrychlej obsadzona przez wojska japońskie.

Prasa francuska niemniej żywo zajmuje się kwestyą czynnej interwencyi Japonii na Dalekim Wschodzie.

Matin stwierdza, że plan ten zyskuje coraz więcej zwolenników. Jeden ze współpracowników tego pisma rozmawiał z generałem Fochem, który oświadczył, że byłoby to mu bardzo na rękę, gdyby Japonia razem z Ameryką zechciały wkroczyć do Syberyi. To jest właśnie widownia, mówił, na której owe dwa państwa mogą oddać nieocenione aliantom usługi, hamując militarne i ekonomiczne postępy Niemców na Wschodzie.

Petit Parisien podaje, że Japonia wszystko już przygotowała, by Sybir obsadzić aż po Ural.

Vérité wskazuje na ogromne trudności, na jakie napotykać musiałby transport wojsk japońskich koleją transsybirską.

W Japonii, wnosząc z informacyj ztamtąd nadchodzących bezpośrednio, opinia publiczna domaga się interwencyi w Syberyi bez względu na to, czy ona miła czy niemiła będzie aliantom. Wszelkie współdziałanie Stanów Zjednoczonych byłoby przez Japonię poczytane za oznakę nieufności, przeciwko której zastrzedz się należy. Również przeciwko temu dają się słyszeć głosy, by ewentualnej interwencyi z góry wyznaczono pewne nieprzekraczalne granice, te bowiem zależne być muszą tylko od rozwoju wypadków. Japonia zresztą nie przedsięwzięłaby tej wyprawy bynajmniej dla rozszerzenia swych terytoryów, a tylko w poczuciu, że ciąży na niej odpowiedzialność za utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie. Przytem przedsiębiorąc tę ekspedycyę, Japonia uczyniłaby zadość zobowiązaniom, zaciągniętym wobec swej sojuszniczki, Anglii.

W kołach rządowych w Waszyngtonie, wedle ostatnich doniesień, są zdania, że Japonia, jako lepiej uzbrojona, winna sama przedsięwziąć wyprawę i to jak najszybciej. Także dalsze kroki, jakich konieczność mogłaby się wyłonić, powinna Japonia dokonać na własną rękę.

O plebiscyt na kresach.

Organ Rządu Polskiego warszawski *Monitor Polski* zamieszcza pod datą 26 z. m. następujący artykuł:

Komentarz do punktu II. traktatu brzeskiego, ujawniony przez austryackiego Prezydenta Ministrów dr. Seidlera, usiłuje rozwiązać kwestyę części terytoryum Królestwa Polskiego, do której rości pretensye Ukraina — za pomocą uwzględnienia zasady etnograficznej i „życzeń ludności", innemi słowy za pomocą „referendum" zapewne, w którem wypowiedziećby się mogła istotna wola mieszkańców Chełmszczyzny i Podlasia.

Ze strony polskiej myśl plebiscytu takiego przyjęto bez zasadniczych zarzutów, aczkolwiek ustępstwa, czynione państwu ukraińskiemu, będącemu mgłą jeszcze, na korzyść skonsolidowanej zupełnie polskości — wydają się nam równie niewytłumaczone, jak politycznie zbędne. Poza tem jednak Polska pewna swego i owa próba, jaką dla naszego utrwalonego przez wiekowe wysiłki stanu posiadania stać się może samookreślenie się ludności na terenie zakwestyonowanym znów przez traktat brzeski, nie straszy absolutnie nikogo. Co do „życzeń ludności" w tej dzielnicy i wypowiedzenia się jej — możemy być spokojni. To ostatnie wypaść może tylko na naszą korzyść... Jednak przy zachowaniu pewnych niezbędnych warunków, z pojęciem plebiscytu związanych zresztą nierozłącznie. Warunki te, to niedopuszczanie na terytoryum wchodzącem w grę, sztucznej agitacyi demagogicznej i możność odpowiednich wyjaśnień rzeczowych natury politycznej, któreby poprzedziły głosowanie.

Klasycznym krajem referendum jest Szwaicarya. Tam, w tak zwanych starych kantonach, po dziś dzień wszystkie ważniejsze sprawy decydują się przez głosowanie powszechne, dające krótką zasadniczą odpowiedź, na jasno sformułowane pytania. Ale właśnie samo postawienie zarówno tych pytań, jak i ich oświetlenie, jest rzeczą niezmiernie ważną, której zdać na przypadek, a tembardziej cudzą złą wolę nie można. Wieśniak szwajcarski w Uri lub Szwitzu jest dość kulturalny i politycznie zoryentowany, mimo to bez pewnego przygotowania spraw, stanowiących treść referendum, rozstrzygnięć zasadniczych nikt odeń nie żąda. To samo musi mieć miejsce na Podlasiu i na Chełmszczyźnie. Dlatego zaś nietylko sam projektowany plebiscyt, ale poprzedzające go porozumienie się ludności odbywać się może jedynie w warunkach zupełnie normalnych, nie krępujących swobód obywatelskich. Stąd też z trudnością wyobrazić sobie możemy, by referendum, mające rozstrzygnąć w naszym obecnym sporze z Ukrainą, było do pomyślenia inaczej, jak po ustąpieniu okupacyi, albo przynajmniej po ograniczeniu jej do czysto wojskowych konieczności. Tych warunków jednak na razie niema. I to w danej chwili decyduje.

Niemożliwą byłaby szczególniej jakakolwiek akcya polityczna w tej chwili na Podlasiu. Objęte ono jest przez tak zwane etapy i powiaty konstantynowski, bialski, włodawski i radzyński żyje od dłuższego czasu w regime czysto wojskowym, nie wykluczającym zresztą wytężonej propagandy czysto ukraińskiej. Wprzód nim doszłoby więc do plebiscytu — te stosunki muszą być zmienione i zmiana ich jest pierwszą konsekwencyą, wynikającą z zamiaru lojalnego wykonania ostatecznego postanowienia, powziętego co do sposobu, zadecydować mającego losy Chełmszczyzny. Rzecz jest niezmiernie pilna, bo jak dochodzą wieści, robota agitatorów ukraińskich wzrasta.

Polskie oddziały w walce z bolszewikami.

Czas dowiaduje się od jednej z osob przybyłych z Wołynia, szczegółów walk stoczanych przez wojska polskie z bolszewikami w okolicy Antonin:

Jednym z punktów koncentracyjnych, w którym gromadzą się oddziały polskie formującego się 2 korpusu gen. Michelisa, są Antoniny hr. Józefa Potockiego (powiat Starokonstantynowski). Właściciel Antonin oddał żołnierzom polskim do rozporządzenia budynki mieszkalne, stajnie i żywność. Żołnierze polscy w zamian za to mieli bronić dworu Antonińskiego i kilkuset rodzin oficyalistów przed bandami chłopów i bolszewików. W końcu stycznia kwaterował tam szwadron huzarów, pułk ułanów i 1 pułk artyleryi.

Szwadron miał za zadanie patrolowanie w okolicy. Jeden z oddziałów partyzantów polskich z 7 armii przybył do Płoskirowa, by bronić ludności, która tam szukała schronienia przed pogromami. Społeczeństwo polskie zaopatrzyło wtedy szwadron w konie, pamiętało o jego potrzebach i zwracało się do żołnierzy polskich bardzo serdecznie. Z żalem też żegnało szwadron, gdy względy wojskowe nakazały mu odejść do Antonin.

Stosunki oddziałów Antonińskich z bolszewikami były początkowo grzeczne, choć bardzo chłodne. Wojska pomne na wydany rozkaz, nie szukały zaczepek z bolszewikami, gotowe były jedynie tylko do walki obronnej. Gdy jednak rozeszły się wieści o klęskach bolszewików, zadanych im przez polski korpus, nie ulegało już wątpliwości, że przyjdzie do walki między bolszewikami a polskimi żołnierzami. I rzeczywiście tak się stało.

Pretekstu do walki nastręczyły następujące zajścia z chłopami: Trzech huzarów wysłanych po owies dworski do okolicznej wsi napotkało na silny opór wśród chłopów. Wywiązało się starcie, przyczem 2 żołnierzy poniosło śmierć. Gdy się o tem dowiedział pluton, jak burza przyleciał pomścić śmierć towarzyszy, Chłopi, uzbrojeni w karabiny, urządzili zasadzkę pod młynem, ale pewien gospodarz katolik w tej wsi uprzedził o tem huzarów polskich. Okrążyli oni wieś i dostali się z drugiej strony tej wsi zupełnie wyludnionej, bo kto żyw, uciekł wozami i pieszo. Do kilku pustych chałup wrzucono bomby i zapalone je. Po ukaraniu wsi wrócili huzarzy do Antonin.

Chłopi zwrócili się do bolszewików operujących w okolicy Staregokonstantynowa i zażądali od nich pomocy. Bolszewicy wysłali opancerzone samochody. Bojąc się zaś podłożonych min samochody owe nie wjechały na most Antoniński, ale z odległości zaczęły prażyć gwałtownym ogniem polskich huzarów broniących mostu. Dowódca szwadronu por. Jaworski zakomenderował atak i ruszył pieszo ku samochodom. W tej chwili trafiła go kula. Porucznik Jaworski mimo ciężkiej rany powstał z ziemi i dalej wydawał rozkazy — Huzarzy spieszeni odpowiadali gwałtowną strzelaniną z rowów. W ten sposób wstrzymano atak samochodów, które zawróciły w stronę stacyi kolejowej.

Tymczasem konie umieszczone opodal po spieszeniu huzarów, spłoszone gwałtownym ogniem, wróciły do Antonin i tam wydawały się jakby zwiastunami klęski. Ztąd poszły do Płoskirowa smutne wieści o wybiciu całego szwadronu huzarów. Wskutek tego panował przez kilka dni w mieście nastrój bardzo przygnębiony. Młodzież szkolna nocami w największej tajemnicy przed rodzicami zaczęła się przekradać do Antonin, ażeby wzmocnić siłę wojska polskiego osaczonego przez bolszewików.

Tymczasem nadeszła wiaść radosna, że dzielni huzarzy polscy nietylko odparli bolszewików, lecz zdobyli nawet samochody. Dojrzał je dowódca plutonu Naruszewicz w chwili, gdy stały już na wagonach kolejowych, gotowych do odjazdu. Już poczynała pracować lokomotywa, gdy w samą porę przybyła artylerya polska wspomagana przez ułanów. Po kilku salwach bolszewicy pierzchnęli a ułani. polscy z tryumfem usadowili się na samochodach. Właśnie w tym czasie zajechał na stacyę kolejową pociąg napełniony wojskami bolszewickiemi. Ułani polscy nie mogli sobie odmówić przyjemności dania kilku salw do pociągu, a wskutek tego cały pociąg począł machać chustkami i różnemi szmatami białego koloru.

Nazajutrz w sztabie polskim pojawiła się deputacya ukaranej poprzednio wsi. Miała ona złożyć Polakom kontrybucyę 20 tysięcy rubli a równocześnie bolszewicy nałożyli na nią kontrybucyę 40 tysięcy rubli jako zwrot za zabrane automobile pancerne. Polacy obronili wieś przed wypłatą owych 40 tysięcy rubli. Od tego czasu stosunek wsi do żołnierza polskiego poprawił się, baby zaczęły znosić świeży chleb, a nawet wódkę samogonkę.

W kilku dniach siły wojsk polskich wzrosły niepomiernie. W Antoninach miało stać przeszło 12 pułków. Bolszewicy zażądali zwrotu automobilów pancernych, tłumacząc się, że zostali wprowadzeni w błąd przez chłopów. Gdy im stanowczo odmówiono, zaczęli gromadzić znaczne siły w Puzyrach, w pobliżu Antonin. Do 17 lutego jednak nie przyszło do starcia i jak powiadają, wśród bolszewików zaczęło przeważać przekonanie, że nienależy się mieszać do wewnętrznych spraw polskich. Wychodząca w Płoskirowie gazeta bolszewicka umieściła tylko artykuł nazywając żołnierzy polskich kontrrewolucyonistami oraz odezwę do „Towarzyszy polskich", aby się zjawili na polski zjazd bolszewicki, obiecując, że każdy uczestnik tego zjazdu otrzyma dwa ruble na dobę i żywność ile tylko zechce. Naturalnie, że nie ulega wątpliwości, iż ani jeden polski żołnierz nie udał się na ten zjazd.

KRONIKA.

Lwów, 6 marca 1918.

Kalendarz.

Czwartek (7 marca):

Tomasza z Akw. — 22. SS. Mucz. w. Eug. — Bogowita.

Wschód słońca o godzinie 6·34 rano, zachód 5·54 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +3 Cel.

Wystawa sztuki współczesnej w dużej sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 1 po południu i od godziny 4 do 7 wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 1 korona.

— **Z Ossolineum.** Po czterdziestoletniej, bardzo żmudnej i bardzo pożytecznej pracy, przeszedł kustosz Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, dr. Bronisław Czarnik, w dobrze zasłużony stan spoczynku.

Pracował dla umiłowanej przez siebie instytucyi cicho, bez rozgłosu i reklamy, poświecając jej wszystkich sił zasób, dużą wiedzę, a z czasem doświadczenie i rutynę.

Zapisał się też w dziejach Zakładu, który zawdzięcza dr. Czarnikowi postawienie go na obecnym wysokim poziomie, rozszerzenie działu wydawnictw współczesnych i czasopism, oraz reformę w metodach katalogowania — bardzo wydatnie.

Wstąpiwszy w r. 1877 w mury Ossolineum jako stypendysta, żył niemal wyłącznie myślą o swej instytucyi i o jej rozwoju długich lat czterdzieści.

W r. 1883 został mianowany skryptorem literackim, w r. 1894 wicekustoszem, wreszcie kustoszem. Ktokolwiek zawitał w ciągu tego czasu do biblioteki, musiał zetknąć się z tym cichym, niezwykle sumiennym pracownikiem.

Lwowianin z pochodzenia, w mieście rodzinnem kończył dr. Bronisław Czarnik gimnazyum i Uniwersytet jako uczeń ś. p. prof. Romana Pilata, który umiał tak przedziwnie wszczepiać w swych słuchaczów umiłowanie polskiej literatury. I dr. Czarnik pracował też z zapałem na tem polu, a rozprawy jego naukowe zdobyły sobie rzetelne uznanie fachowej krytyki.

Jako emeryt Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, nie złamie dr. Czarnik niezawodnie pióra, w zakresie więc badań literatury polskiej da nam jeszcze niejedno dzieło, w które włoży głęboką swoją wiedzę, sumienność i benedyktyńską pracowitość.

— **Konkurs stypendyjny.** W roku akademickim 1917/18 nadane mają być z fundacyi śp. Roberta Heferna trzy stypendya po 450 K. przeznaczone dla zwyczajnych słuchaczy narodowości polskiej z czwartego roku wydziału prawa i umiejętności politycznych Uniwersytetu lwowskiego. Podania o te stypendya należy wnosić na ręce Senatu akademickiego Uniwersytetu lwowskiego. Termin wnoszenia

podań upływa z dniem 30 marca 1917. Szczegółowe warunki konkursu ogłoszone są na czarnej tablicy w głównym gmachu Uniwersytetu.

— **Egzaminy prywatne w Akademii handlowej** we Lwowie dla kandydatów, którzy nabyli wiedzę handlową drogą nauki prywatnej, odbędą się dnia 8 kwietnia b. r. o godz. 8-mej rano. Podania należy wnosić do dyrekcyi (Skarbkowska 39) najdalej do 20. b. m.

— **Podwieczorek artystyczny** staraniem zjednoczonych Tow. komitetu pracy obyw. kobiet i Ligi kobiet odbędzie się w hotelu George'a w niedzielę dnia 10 marca o godz. 4 popoł. W programie różne niespodzianki. Dochód przeznaczony na doraźną pomoc dla internowanych Legionistów. Wstęp 2 K.

— **Hojne dary na K. B. K.** Generalny polski Komitet ratunkowy w Vevey nadesłał Lwowskiej Delegacyi K. B. K. na pomoc dla ludności wysiedlonej oraz dla sierót wojennych i opuszczonych dzieci 50.000 franków = 86.718.55 kor. z przeznaczeniem do funduszu „Tygodnia K. B. K."

Na ten sam cel złożyli pp. Władysławowie Kraińscy ze Lwowa 3000 kor., jako wspomnienie przedwcześnie zmarłej ich ś. p. córki Anieli.

Lwowska Delegacya K. B. K. składa za te hojne dary tą drogą serdeczne podziękowanie, pp. Kraińskim wyraża nadto z powodu ciosu bolesnego, jaki ich dotknął, najgłębsze współczucie.

— **W Czytelni katolickiej** w lokalu przy ulicy Piekarskiej l. 28 odbędzie się odczyt ks. Józefa Zajchowskiego „O działalności komitetu ks. biskupa krakowskiego" (aprowizacya). Początek o godzinie 6-tej wieczorem, wstęp wolny dla członków i ich rodzin. Goście mile widziani.

— **Tow. Bursy im. św. Wojciecha** odbędzie swe doroczne Walne zgromadzenie 7. bm. o godzinie 4-tej po południu w mieszkaniu radcy Służewskiego przy ulicy Zimorowicza 4, I. piętro.

— **Tyfus powrotny** — rzadko u nas pojawiająca się choroba, panująca nagminnie w Królestwie Polskiem stwierdzono w pawilonach zakaźnych u ewakuowanej kobiety powracającej z Rossyi, odbywającej obecnie kwarantanę w szkole im. Czackiego.

— **W sprawie polskiej Centrali zbożowej.** Otrzymujemy następujące pismo z Lublina z prośbą o umieszczenie: W numerze 85 *„Ziemi lubelskiej"* dnia 27 lutego b. r. pojawiła się notatka powtórzona następnie przez pisma warszawskie tej treści, że polska Centrala zbożowa została na zasadzie reskryptu lubelskiego generał-gubernatorstwa w dniu 22. lutego b. r. rozwiązana i że od tego dnia zaopatrywanie w żywność ludności okupacyi austro-węgierskiej wziął na siebie zarząd wojskowy względnie wydziały rolnicze c. k. komend obwodowych, wszelkie zaś czynniki obywatelskie zostały usunięte od współudziału w tej pracy.

Wobec tego, że powyższa stylizacya może dać powód do mylnego zupełnie przypuszczenia, jakoby wiadomość ta była w całej osnowie informacyą urzędową i wprowadzić w błąd czytającego, wyjaśnia się, że rozwiązanie Centrali zbożowej oraz jej filii, tudzież przejęcie odnośnych agend przez zarząd wojskowy zostało wywołane wystąpieniem wszystkich członków krajowej Rady gospodarczej, a więc usunięciem się czynników obywatelskich od współudziału w pracy, wskutek czego aprowizacya większych miast okupacyi zostałaby przerwaną, a ich ludność narażona na głód. Z tych powodów musiało więc generał-gubernatorstwo wojskowe, zarówno w interesie ludności miast, jak i we własnym, aby nie narażać na szwank zaopatrzenia wojska, przyjąć w własne ręce agendy załatwiane dotąd przez polską Centralę zbożową.

— **Fundusz im. Kazimiery Neumanowej.** Stowarzyszenie bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Wspólność", uzyskawszy kwotę 1512 kor. 95 gr., z koncertu, urządzonego przez Koło mieszczanek pod przewodnictwem p. Kazimiery Neumanowej w salach Strzelnicy miejskiej, nadto datek p. Neumanowej w kwocie 500 kor., utworzyło fundacyę im. Kazimiery Neumanowej, z której procenty obracać będzie corocznie na doraźne wsparcie dla podupadłych materyalnie członków, zaś 500 koron z powyższego dochodu przeznaczyło obecnie na doraźne wsparcia inwalidom, wdowom i sierotom. Wydział „Wspólności" składa serdeczne podziękowanie Kołu mieszczanek i jego przewodniczącej p. Neumanowej za trudy poniesione w urządzeniu koncertu i poparciu go, a zarazem dziękuje serdecznie wykonawcom koncertu pp. Zofii Ciesielskiej, Zofii Bienieckiej, Maryi Hierowskiej i Zofii Neumanównej, oraz p. Bedlewiczowi, wreszcie paniom, które zajęły się bufetem.

— **Z Izby inżynierskiej.** Z powodu, iż walne zgromadzenie członków Izby inżynierskiej we Lwowie zwołane na dzień 25 lutego 1918 celem dokonania nowych wyborów członków przełożeństwa, rewizorów rachunkowych i ich zastępców nie mogło wyborów tych dokonać dla braku kompletu — o czem donieśliśmy w części urzędowej *Gazety* w nr. 53 — przeto Namiestnictwo zwołało drugie walne zgromadzenie członków tejże Izby inżynierskiej z tym samym porządkiem dziennym na dzień 17 marca 1918 godz. 12 w południe do sali Towarzystwa politechnicznego we Lwowie przy ul. Zimorowicza l. 9.

To drugie zgromadzenie dokona wspomnianych wyborów bez względu na ilość obecnych. Przy tem zauważa się, że prawo wyborcze należy wykonywać tylko osobiście a zastępstwo lub przesłanie kart głosowania jest niedopuszczalne.

— **W sprawie służby wojskowej.** Najwyższym rozkazem z 11 września 1917, opublikowanym reskryptem c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 5 października 1917 Pr. Nr. 2291/XIV. postanowiono wyraźnie, że osoby służące czynnie w wojsku, przydzielone do oddziałów walczących na froncie a należące do następujących dwóch kategoryj:

1. jedyni, pozostali jeszcze przy życiu synowie rodziny, z których dwóch albo więcej poległo, albo też wskutek zranienia, odniesionego podczas pełnienia służby wojskowej, wskutek trudów wojennych lub choroby spowodowanej pełnieniem tej służby umarło;

2. ojcowie 6-ga lub więcej niezaopatrzonych dzieci, o których utrzymanie winni się starać, mogą być używani jedynie do takich dla osób zdolnych do służby frontowej systemizowanych stanowiskach służbowych w obrębie armii w polu, które nie są wystawione stale na działania nieprzyjacielskie.

Doszło jednak do wiadomości c. k. Ministerstwa obrony krajowej, że strony interesowane mylnie interpretując postanowienia powyższego Najwyższego rozkazu wnoszą liczne podania o przyznanie żołnierzom pospolitakom udogodnień, nieprzewidzianych tym Najwyższym rozkazem.

I tak powołując się na powyższy rozkaz domagają się one częstokroć bądź to całkowitego zwolnienia żołnierzy (pospolitaków) ze służby wojskowej, bądź też przeniesienia ich w głąb kraju, albo też stałego używania ich w obszarze etapowym, względnie przydzielenia ich do służby w pobliżu ich miejsca rodzinnego, a nawet zanoszą prośby powyższe w interesie żołnierzy (pospolitaków), którzy bynajmniej nie pełnią służby na froncie.

Ażeby położyć kres wszelkim wątpliwościom i zapobiedz narażaniu się stron interesowanych na niepotrzebne, z wnoszeniem podań tego rodzaju połączone koszta, tudzież przykre zawody, zwraca się ponownie ich uwagę, że wedle jasnych i niedwuznacznych postanowień powołanego na wstępnie Najwyższego rozkazu, tenże przypisuje jedynie sposób użycia w służbie wojskowej osób przydzielonych do oddziałów walczących na froncie, zarządzając przydzielenie ich do posterunków służbowych poza sferą stałego nieprzyjacielskiego działania ogniowego, przyczem nie jest przewidziane przydzielenie w obrębie etapowym, względnie w głębi kraju (Hinterland).

— **Podjęcie ruchu.** Dyrekcya kolei państwowych komunikuje: Wstrzymany z dniem 27 lutego ruch pociągu pospiesznego do Wiednia, wychodzącego ze Lwowa o godz. 10·30 wieczorem, zostaje podjęty na nowo z dniem 7 b. m.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** Na 185 posiedzeniu naukowem, które odbędzie się w sobotę dnia 9 marca 1918 o godz. 8 wieczorem inż. Wacław Wolski wygłosi odczyt p. t. „O postawach myślowych rachunku logicznego".

— **Niebezpieczeństwo zawleczenia dżumy** do kraju względnie do Lwowa było przedmiotem narady lekarskiej, która odbyła się przed kilku dniami na zaproszenie fizyka dr. Legeżyńskiego w fizykacie miejskim. W naradzie wzięli udział prof. Uniwersytetu Kuczera, dr. Krzyżanowski, kraj. inspektor sanitarny Namiestnictwa, dr. Müller inspektor szpitali krajowych i dr. Meisels szef sanitarny komendy miasta. Prof. dr. Kuczera przedstawił informacye o dżumie zaczerpnięte ze sfer wojskowych, które pilnie śledzą niebezpieczeństwo zawleczenia tej choroby. Dżuma wedle pewnych wiadomości grasuje ze znacznem nawet nasileniem na wyspie Jawie, w Trapezuncie i w Batum; możliwem jest, że pojawiła się też na Krymie — nie słychać, aby dotarła do Odessy. Jakkolwiek niema zatem obawy, aby dżuma obecnie do nas wtargnęła za pośrednictwem ludzi zadżumionych — okres wylęgania dżumy u ludzi wynosi najmniej 5 dni — to przecież zwiększyć mogłoby niebezpieczeństwo dżumy przywiezienie zboża na granicę Galicyi, gdyż z niem przyjechać mogą zadżumione żywe lub nieżywe szczury. Na to niebezpieczeństwo zwrócił prof. dr. Kuczera uwagę władz wojskowych. Jakkolwiek zatem niema bezpośredniego niebezpieczeństwa, radził prof. dr. Kuczera zarządzenie pewnych przygotowań ochronnych.

Następnie dr. Legeżyński przedstawił obowiązujące przepisy ustawowe w sprawie zarządzań zapobiegawczych i przedstawił plan wykonania ich we Lwowie z uwzględnieniem lokalnych stosunków. Po dyskusyi, w której wzięli udział: dr. Krzyżanowski, dr. Müller i dr. Meisels ustalono plan akcyi wrazie pojawienia się tego tak niepożądanego nam gościa. W r. 1911 zwiedził dr. Legeżyński wspólnie z prof. Kuczerą szpital zadżumionych w Odessie, gdzie leczono przeszło 100 chorych na dżumę i tam miał sposobność zaznajomić się dokładnie nietylko z rozpoznawaniem ale też ze sposobami walki z tą epidemią.

— **Fundacya im. Kazimierza Chełchowskiego.** W uznaniu niepospolitych zasług nieodżałowanej pamięci Kazimierza Chełchowskiego dla ludu polskiego, rada Towarzystwa hygienicznego z funduszów, zebranych drogą składek publicznych, utworzyła przy Tow. hygienicznem fundacyę imienia Kazimierza Chełchowskiego. Celem fundacyi jest popieranie czynne wszelkich spraw i poczynań, dążących do popraw warunków hygienicznych życia naszego ludu razy szerzenie wśród tegoż zdrowych pojęć w tym kierunku. Tak opiewa jeden z paragrafów regulaminu tej fundacyi, ułożonego przez radę Tow. przy współudziale zaproszonych przez nią drów: A. Puławskiego, A. Rząda i Wł. Starkiewicza. Zarząd fundacyi składać się będzie z 5 członków, wybieranych co lat trzy przez radę Tow. — dwu z rady Tow. i 3 z pośród osób, znanych z działalności na polu hygieny i oświaty ludu. Na pierwsze trzechlecie wybrani zostali do zarządu fundacyi z łona rady: wiceprezes dr. J. Bączkiewicz i dr. H Kucharzewski skarbnik, z poza rady: dr. A. Puławski, A. Rząd i Wł. Starkiewicz. Fundacya — jak donosi *Gazeta Lekarska* — rozporządza w chwili obecnej kapitałem wynoszącym przeszło 4000 rubli. Połowę tego kapitału przeznacza się na fundusz żelazny, który będzie się powiększał przez dalsze zapisy i ofiary oraz przez połowę przypuszczalnych dochodów, otrzymywanych z wydawnictw, odczytów, wystaw i t. d.

— **Kronika krakowska.** Wybór prezydenta miasta Krakowa odbędzie się dzisiaj na posiedzeniu tajnem Rady miejskiej o godzinie 6-tej wieczorem.

Wczoraj odbyło się w Namiestnictwie posiedzenie konferencyi ministeryalnej w sprawie odbudowy Galicyi pod przewodnictwem szefa sekcyi dra Landaua. Omawiano szereg spraw związanych z odbudową kraju. W obradach biorą udział przedstawiciele Ministerstw: skarbu, rolnictwa i handlu, szef sekcyi dyrektor Herbst oraz referenci poszczególnych działów Centrali odbudowy Galicyi. Jutro członkowie konferencyi jadą do Borów, celem zwiedzenia założonej tam niedawno fabryki nawozów sztucznych.

„Krakauer Ztg." będąca zarazem organem urzędowym komendy wojskowej w Krakowie ogłasza w części urzędowej następujące wezwanie: Wszyscy znajdujący się w Krakowie i w okolicy Legioniści oficerowie i żołnierze, bez względu na to, czy zgłosili swój pobyt u władz miejscowych, czy też nie, czy mają rozkaz stawienia się do stacyi zbornej korpusu polskiego w Krakowie, czy też nie, zostają niniejszem wezwani, aby najpóźniej do dnia 10. marca b. r. zgłosili się w etapowej komendzie stacyi zbornej w barakach witkowickich koło Prądnika czerwonego, Legioniści, którzy się do tego czasu nie zgłoszą, będą zależnie od okoliczności uważani za dezerterów.

Bawi w Krakowie p. Władysław Lakatos, redaktor dziennika węgierskiego *„Pesti Naplo"*. Celem jego podróży jest zaznajomienie się ze sprawami politycznemi i społecznemi naszego społeczeństwa, oraz poznanie nastroju tego społeczeństwa.

W sprawie zamordowania dwu żołnierzy 216-tego batalionu pospolitego ruszenia Mikołaja Szajnochy i Berla Teitla, którzy eskortowali z Olkusza do Krakowa dwóch młodych ludzi, stwierdzić należy, że ci dwaj młodzi ludzie, którzy zamordowali żołnierzy, wzięli im broń i papiery wojskowe, nazywają się Józef Czapliński, mający lat 22 i 20 letni Aleksander Rzepecki.

Kronika zagraniczna.

* 111,111.111 sekund wojny. Pewien dziennikarz niemiecki zadał sobie trud obliczenia, ile sekund trwa wojna od jej wybuchu do podpisania traktatu pokojowego z Ukrainą 9 lutego b. r.

Pierwsze strzały między Niemcami a Rosyanami padły 2 sierpnia 1914 r. mniej więcej w półtorej minuty po godzinie 1 m. 45 rano, pierwszy podpis na traktacie położono 9 lutego b. r. minutę po godzinie 2 giej rano.

Między tymi momentami upłynęło 1.289 dni i niecałe 12 minut, lub 30.864 godzin, lub 1,851.852 minuty, albo wreszcie 111,111.120 sekund Odrzuciwszy dla ścisłego rachunku 9 sekund — wojna trwała do pierwszego traktatu 111,111.111 sekund.

* Walka z fałszowaniem środków żywności w Niemczech. Urzędy kontrolne zbadały dotychczas przeszło 7 000 rozmaitych zastępczych środków żywnościowych, z których większość okazała się zupełnie bezwartościową. Wobec tego przystąpiono do ostrego zwalczania wyrobu i rozszerzania tych środków.

* Morderca Rasputina. Śledztwo prowadzone przeciw księciu Jussupowi, mniemanemu mordercy mnicha Rasputina, wykryło, że w zamordowaniu brało udział kilka osób należących do sfer najwyższych. Śledztwo wykazało, że książę Jussupow nie jest sprawcą mordu, a wziąć miał winę na siebie, ponieważ jako krewny cara byłby łagodniej karany. Tak donoszą pewne pisma petersburskie.

Notatki literacko-artystyczne.

Pamiętnika literackiego, czasopisma kwartalnego poświęconego historyi literatury polskiej, wychodzącego we Lwowie pod redakcyą prof. dr. Wiktora Hahna, wyszedł świeżo zeszyt III. i IV. za rok 1917. Treść zeszytu obejmuje następujące artykuły: Kallenbach Józef: Stanisław Tarnowski († 31 grudnia 1917). Kotowicz Stanisław: Cześć I. Dziadów na tle Archiwum Filomatów. Maurer Józef: Ze studyów nad Anhellim Juliusza Słowackiego. Kąsinowski Bronisław: Wojciech Cybulski. * 1808, † 1867. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci. Mańkowska Janina: „Ziemia" Zoli, a „Chłopi" Reymonta Parallela. Łempicki Stanisław: Hetman Jan Zamoyski współpracownikiem Heidensteina. Gawroński-Rawita Franciszek: Ku czci Jana Sobieskiego poemat dalmatyński XVII. w. Kąsinowski Bronisław: F. Zabłockiego: „Król w kraju rozkoszy". Maurer Józef: Kim jest Doktor-Szatan w Kordyanie? Hahn Wiktor: Do genezy „Bezimiennej" J. I. Kraszewskiego: Łempicki Stanisław Przyczynek do biografii Szym. Szymonowicza. (Nieznany list księdza Stanisława Sokołowskiego do Macieja Piskorzewskiego). Kostrzewski J: Trzy listy nieznane: Gen. Fr. Morawskiego, Aug. hr. Cieszkowskiego i Józ. Ign. Kraszewskiego, dotyczące początków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Recenzye i sprawozdania.

Karykatury Kazimierza Sichulskiego, Pod tym tytułem wyszły w osobnej, starannie wydanej książeczce artykuły p. Artura Schrödera, znane czytelnikom *Gazety Lwowskiej*, w których autor w treściwy a przystępny sposób omówił dzieje i charakter w ogóle artystycznej karykatury i dał pogląd na istotną wartość najnowszych karykatur Sichulskiego. Broszurka mieści przy końcu odbitki karykatur Żeromskiego, Reymonta, Kasprowicza i Sieroszewskiego. Ciekawa i cenna broszurka, z której część dochodu przeznaczona jest na fundusz wdów i sierót po członkach Tow. Dziennikarzy polskich, znajdzie niewątpliwie licznych czytelników.

Wiadomości gospodarcze. Pod tym tytułem ukazuje się począwszy od 1 stycznia b. r. w Lublinie staraniem i nakładem „Komitetu Technicznego" przy Gen. Gubernatorstwie wojskowem, tygodnik poświęcony sprawom przemysłu, handlu i rolnictwa. Zadaniem tego tygodnika ma być informowanie o odbudowie i rozwoju życia gospodarczego w Polsce, umożliwienie wypowiadania się w sprawach gospodarczych, oraz popularyzowanie bieżących zagadnień ekonomicznych i wyjaśnienie przepisów ustawowych.

W zeszytach, które się dotychczas ukazały, poruszono wiele ważnych kwestyj z bieżącej doby, bądź to w formie wywiadów z wybitnemi osobistościami, bądź tez w formie artykułów i korespondencyj znanych w piśmiennictwie ekonomicznem autorów.

Nr. 6—7 *Wiadomości gospodarczych* zawiera; sprawozdanie ze zjazdu spółdzielczego w Lublinie; dr. Br. Kuśnierza „Kredyt długoterminowy włościański w Królestwie Kongresowem"; dra T. Smoluchowskiego „Gospodarstwo cukrowe"; J. Koppensa: „Zużytkowanie torfowisk w Królestwie Kongresowem"; korespondencye z Warszawy i z Berlina, obfitą kronikę gospodarczą, obwieszczenia i komunikaty, wreszcie przegląd prasowy.

Nr. 8—9 zawiera: dra F. Kiezla: Statystyka zawodowa w poł. Polsce Kongresowej, inż. Goebla „Wpływ pelityki cłowej na przemysł żelazny w Polsce"; O spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością; korespondencye z Wiednia, Sofii i Sztokholmu i kronikę gospodarczą, obwieszczenia i komunikaty i wreszcie przegląd książnictwa i prasy.

Prenumerata kwartalna *Wiadomości gospodarczych* wynosi 6 koron. Adres redakcyi i administracyi, Krakowskie Przedmieście 35.

Zuzanna Morawska. „Na straży". Powieść z r. 1831. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(*z. s.*). Jest to najnowsza praca wielce zasłużonej autorki, piszącej przeważnie dla młodzieży. W ścisłem znaczeniu wyrazu powieścią „Na straży" nazwać nie można, lecz raczej treściwą historyą prześladowań, jakiemi polityczno-zaborcza idea rossyjska i jej przedstawiciele w Warszawie od 1815 do 1830 roku gnębili mieszkańców Królestwa Polskiego po kongresie wiedeńskim, konspiracyj, wywoływanych przez te prześladowania, oraz przebiegu samego powstania, z uwydatnieniem najwybitniejszych jego bohaterskich postaci. Kolo-

rowa okładka i kilka udatnych rycin zdobi książkę, nie potrzebującą polecenia.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Corneville“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Planqueta. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z Romanem Żelazowskim w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Corneville“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Planqueta. — W niedzielę o godz. 3 popoł. „Szczęście w zakątku“, sztuka w 3 aktach Sudermanna. — W niedzielę o godz. 7 wiecz. „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdi'ego. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — W Poniedziałek o godz, 7 wiecz. „Tancerka“, komedya w 3 aktach M. Lengyela z Anną Zielińską w tytułowej roli. — We wtorek o godz. 7 wiecz. „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W środę o godz. 3 popoł. „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko sceniczne w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego. — W środę o godz. 7 wiecz. „Dzwony z Corneville“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Planqueta.

Zebranie obywatelskie w Ratuszu.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej odbyło się zebranie obywatelskie, urządzone staraniem Komitetu „Opieki nad żołnierzem Polskim“. Wśród publiczności, która szczelnie zapełniła ogromną salę ratuszową i galerye, byli przedstawiciele wszystkich warstw, reprezentaci wielu instytucyj finansowych, stowarzyszeń humanitarnych itd.

Zebranie zaszczycili swoją obecnością Ich Eks. księża Arcybiskupi dr. Bilczewski i Teodorowicz.

Przewodnicząca Komitetu Opieki nad żołnierzem Polakiem Wanda ks. Czartoryska, zagajając zebranie, oświadczyła, że stowarzystenie jest instytucyą zupełnie apolityczną, ma jednak charakter wyłącznie narodowy polski. Komitet opiekując się każdym żołnierzem Polakiem noszącym mundur, ma przeświadczenie, że jest obowiązkiem naszym roztoczenie pieczy, gdyż w tej przełomowej dla Narodu chwili, nie wolno nam utracić ani jednego człowieka.

Przewodnicząca Komitetu zaznaczyła dalej, że pole pracy tego Komitetu w ostatnich tygodniach bardzo się rozszerzyło. Na szczęście, bolesny cios, jaki spadł na polski naród, nie złamał nas, ani pognębił w rozpaczy, przeciwnie, ugruntował przekonanie, że powinniśmy się skupić i liczyć jedynie na własne siły.

Następnie dr. Godlewski zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności O. Ż. P. Referent omówiwszy historyę założenia Komitetu przedłożył sprawozdanie kasowe, z którego wyjmujemy najważniejsze dane:

Wpływy Komitetu do chwili dzisiejszej wynosiły 33.189 50 kor., wydatki 28.495 14 kor. W szczególności wkładki członków przyniosły 864·50 kor., znaczną część dochodu stanowią zatem ofiary jednorazowe, stanowiące dotad sumę 32.325 kor. Z pośród tych ofiar 3.179·40 kor. wpłynęło za pośrednictwem *Kuryera Lw.*, skąd mianowicie otrzymano 2.000 kor. ze składek na cele doraźnej pomocy dla Legionistów i 1.179·40 kor. że składek przeznaczonych przez ofiarodawców na cele O. Z. P. Pozostałe 30.010 10 kor. złożone zostało bezpośrednio w Komitecie. Z wydanych 28.495·14 kor. tylko 1.944 kor. poszło na koszta administracyi (w tem jest czynsz, opłacony już do końca kwietnia i koszta instalacyi biura, umeblowanie etc.). Pozostałe 26.551·14 kor. wydano na cele samej opieki: a mianowicie na zakupno bielizny, obuwia i ubrania 7.764 kor., zapomogi zaś na żywność i gotówką wyniosły 18.787·14 kor. Podział wydatków ze względu na osoby jest następujący: wydatki na Legionistów wyniosły 11.401 kor., nadto na rzecz internowanych w Huszt ofiarowano 7.000 kor., łącznie więc na rzecz Legionistów wydano 18.401 kor. Na cele opieki nad jeńcami wydano 3.952·50 kor., na rodziny zaś i sieroty po Legionistach i innych żołnierzach-Polakach 4.197 64 kor.

Praca Towarzystwa rozwija się w 7 sekcyach.

Sekcya organizacyjna pod przewodnictwem radcy Dworu Rybickiego, założyła już dotąd 8 Kół miejscowych na prowincyi, w Stanisławowie, Przeworsku, Drohobyczu, Sokalu itd. Sekcya finansowa pod przewodnictwem dyr. Adama stara się o przysporzenie funduszów Towarzystwa. Sekcya pomocy duchowej, na czele której stoi ks. kan. Dziurzyński łącznie że sekcyą jeńców (gen. Albinowski oraz gen. Terenkoczy) urządziła pierwszą od początku wojny wilię dla obecnych we Lwowie jeńców-Polaków, których przy stole wigilijnym zgromadziła kilkuset. Na wilię przybył JE. ks. Arcybiskup Bilczewski i przełamał się z tułaczami bezdomnymi opłatkiem... Także Koło stanisławowskie O. Ż. P. urządziło dla przebywających — też w liczbie kilkuset — w Stanisławowie niemieckich i austryackich jeńców-Polaków uroczystą wspólną wigilię.

Sekcya jeńców zajęła się też gorliwie losem wracających z za frontu żołnierzy-Polaków, których liczba idzie w dziesiątki tysięcy.

Sekcya inwalidów (przew. p. Biechoński) organizuje obecnie warstaty krawiecki i szewski, które obsłużone być mają siłami inwalidów. Kilkunastu inwalidom wyszukano zajęcie.

Dr. Godlewski kończąc swoje sprawozdanie, wspomniał też o działalności sekcyi rodzin i sierót i sekcyi statycznej. Wskutek ostatnich wypadków zawiązała się nowa sekcya dla internowanych Legionistów.

Również bardzo pomyślnie rozwija się biuro pośrednictwa pracy.

Do komitetu opieki żołnierza polskiego, przystąpił komitet pań z hr. Skarbkową na czele, który pracował na dworcu jako stacya posiłkowa Czerwonego Krzyża, oraz sklep z wyrobami artystycznymi i przemysłu krajowego z inicyatorką i kierowniczką sklepu Juliuszową hr. Bielską. Obecnie cały dochód z tego sklepu idzie na pomoc doraźną dla Legionistów.

O stosunkach i obowiązkach społeczeństwa wobec Komitetu mówił dr. Adam, który zwrócił się wkońcu do zebranych z apelem o poparcie prac O. Ż. P. i przystępowanie gromadne do tej instytucyi.

Po posiedzeniu wiele osób zapisało się na członków stowarzyszenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przemysł rzemieślniczy w Warszawie. Czytamy w *Wiad. Gosp.*: W ostatnich latach piętnastu przed wojną rozwinął się w Warszawie przemysł rzemieślniczy. Powstało w ciągu tych lat kilka tysięcy warstatów rzemieślniczych, posługujących się siłą motorową elektryczną, i to siłą od 1 konia do 30 koni. Był to przeważnie drobny przemysł metalowy, obliczony na zbyt w Rossyi. Artykuły tego przemysłu szły aż do Władywostoku. Głównie wyrabiano przedmioty metalowe, służące do galanteryi, posługując się półfabrykatami, sprowadzanymi przeważnie z Austryi. Wyrabiano też wszystkie artykuły, wchodzące w skład guzikarstwa. Wyrabiano także sztyfty metalowe, których miliony szły do Rossyi.

Owi rzemieślnicy samodzielni — przeważnie żydzi — byli klasą społecznie pożądaną. Jako drobni przedsiębiorcy tworzyli żywioł socyalnie rozważniejszy, niż robotnicy. Odnosi się to do rzemieślników obu wyznań.

Wojna cały ten przemysł rzemieślniczy zabiła. Zabrakło odrazu półfabrykatów zagranicznych, a wnet zabrakło i rynku zbytu, wreszcie zabrakło i maszyn. Rzemieślnicy jako przedsiębiorcy samodzielni przestali istnieć i zmieszali się z proletaryatem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pokój z Rumunią.

Wiedeń, 6 marca. *Biuro korespondencyjne* donosi z Bukaresztu dnia 5 b. m.: Między czwórprzymierzem a Rumunią dziś o 7 wieczorem w Buftea podpisany został układ o pokoju przedugodnym, na zasadzie następującej umowy:

Rumunia odstępuje sprzymierzeńcom Dobrudżę do Dunaju; przyjmuje w zasadzie żądane przez Austro-Węgry sprostowania granic na granicy austro-węgiersko-rumuńskiej; przyznaje w zasadzie odpowiednio do położenia zarządzenia w dziedzinie gospodarczej; obowiązuje się do zdemobilizowania natychmiast conajmniej 8 dywizyj, oraz do wspomagania wszelkiemi siłami na polu techniki kolejowej przewozu wojsk Mocarstw sprzymierzonych przez Mołdawię i Besarabię do Odessy.

Pismo episkopatu polskiego do Ojca św.

Kraków, 6 marca. *Głos Narodu* dowiaduje się, że episkopat polski wystosował zbiorowe pismo do Papieża w sprawie oderwania Chełmszczyzny i Podlasia. W piśmie tem biskupi polscy przypominają wierność ludu tych ziem do Kościoła, ludu, który broniąc swej wiary, poniósł w ostatnim dziesiątku lat tyle tak krwawego męczeństwa, że przez to stał się tem więcej umiłowanym przez Stolicę świętą. Dalej biskupi wskazują na niebezpieczeństwo, na jakie lud ten byłby narażony znowu po tym pokoju oraz na przewroty religijne i społeczne, które już i obecnie trawią Ukrainę. Najlepszem świadectwem dla tego ludu jest fakt, że w czasie chwilowej wolności religijnej w Rossyi tak gromadnie wracały tam właśnie rzesze przymuszonych przez rząd do przejścia na schyzmę, na łono Kościoła katolickiego. W końcu proszą biskupi polscy Ojca świętego o pomoc i wzięcie pod specyalną opiekę tego ludu tyloma nieszczęściami już dotkniętego, który wiernie i niezłomnie stoi przy wierze swoich ojców i dla utrwalenia religii rzymsko-kat. w sposób tak bohaterski wylewa swą krew najdroższą.

Wyjazd dr. Dwernickiego do Huszt.

Wiedeń, 6 marca. Adwokat dr. Dwernicki otrzymał od władz pozwolenie na wyjazd do Huszt, gdzie ma objąć obronę internowanych.

Wyjazd floty amerykańskiej.

Wiedeń, 6 marca. Z Nowego Jorku donoszą, że flota amerykańska, złożona ze znacznej liczby jednostek bojowych, udała się w ubiegły czwartek w stronę Władywostoku.

Misya finlandzka u Ojca św.

Wiedeń, 6 marca. Wedle wiadomości dzienników tutejszych, Finlandya wysłała do Papieża misyę, którą Ojciec św. przyjął bardzo przychylnie.

Zniesienie policyi wojskowej w Tarnowie.

Tarnów, 6 marca. Nareszcie po długich zachodach i staraniach policya wojskowa została zupełnie usunięta i dodana tylko do pomocy sferom wojskowym. W miejsce jej pełnią służbę bezpieczeństwa publicznego dawniejsi policyanci miejscy, oraz członkowie straży obywatelskiej, do której dotąd zgłosiło się przeszło 300 osób ze wszystkich sfer obywatelstwa.

Z Warszawy.

Warszawa, 6 marca. W najbliższych dniach oczekują tu przybycia gen. Dowbór-Muśnickiego, który ma przyjechać za specyalnem zezwoleniem władz niemieckich.

Warszawa, 6 marca. Jak się zdaje Niemcy istotnie odnoszą się życzliwie do sprawy wojska polskiego i popierają nawet usilnie myśl stworzenia armii polskiej obiecując pomoc w organizacyi tej armii. Słychać, że część łupów, zdobytych na bolszewikach, ma być odstąpiona armii polskiej tytułem odszkodowania za rekwizycye za zniszczenie Królestwa Polskiego.

Warszawa, 6 marca. Najwyższy sąd polski rozpatruje obecnie ponownie sprawę Bohdana hr. Ronikera. Roniker jak wiadomo został skazany na 11 lat ciężkich robót i zaczął już odsiadywać swą karę w Warszawie. Po opuszczeniu Warszawy przez Rossyan, zwrócił się do władz niemieckich z prośbą o rewizyę procesu, przedkładając równocześnie prośbę o wypuszczenie go na wolność z powodu choroby. Władze niemieckie zezwoliły na to po złożeniu kaucyi 10 tysięcy rubli. Następnie władze niemieckie oddały sprawę prokuratoryi polskiego sądu, która obecnie pilnie ją rozpatruje.

Delegacya gen. Muśnickiego.

Warszawa, 6 marca. Delegacya generała Dowbór-Muśnickiego przybyła wczoraj do Warszawy, aby złożyć hołd Radzie Regencyjnej imieniem armii polskiej. Delegacya, w której skład wchodzą pułkownicy Tupalski i Malewicz oraz porucznicy Szebeko i Ruszkiewicz wyraziła przy tej sposobności bezwzględne uznanie politycznego autorytetu Rady Regencyjnej i powiadamiła ją, że armia Muśnickiego działa w zupełnem porozumieniu z wojskami niemieckiemi. Wedle tego porozumienia dywizye polskie otrzymały zarząd 5 okręgów, których mają bronić przed bolszewikami. We wszystkich innych kwestyach stanowisko wojsk polskich jest zupełnie neutralne.

Po przyjęciu przez Radę Regencyjną, które odbyło się w południe, nastąpiło wieczorem przyjęcie ze strony korpusu oficerskiego.

Roosefeld.

Hamburg, 6 marca. Z Rotterdamu donoszą, że Roosefeld opuścił szpital ślepy na na jedno oko i głuchy.

Drugi list lorda Landsdowne.

Hamburg, 6 marca. Lord Landsdowne w drugim liście do *Daily Telegraf* oświadcza, że w ostatniem przemówieniu hr. Hertlinga widać wyraźny zwrot ku pokojowi. Istnieją tylko trudności co do kwestyi Alzacyi i Lotaryngii, włoskich żądań, jako też angielskich pretensyj do Turków.

Na zachodnim froncie.

Genewa, 6 marca. *Agencya Havasa* donosi z frontu angielskiego, że obecnie front ten jest widownią najzaciętszych krwawych walk wywiadowczych, które toczą się w olbrzymich rozmiarach. Walki te wskazują na przygotowanie do walnej rozprawy między oboma nieprzyjaciółmi.

Koło Nieuve Chapelle ponieśli Portugalczycy krwawą klęskę. W innych miejscach frontu te walki wywiadowcze przemieniają się w formalne bitwy, prowadzone po obu stronach z jak największą zaciętością.

Haga, 6 marca. Dzienniki tutejsze dowiadują się, że już w niedługim czasie należy spodziewać się tytanicznych walk na froncie francusko-angielskim. Tak Niemcy, jak Francuzi i Anglicy, którym ustawicznie spieszy na pomoc wojsko amerykańskie, przygotowują się do tej rozprawy, która być może będzie już ostatnią z nakładem olbrzymich sił. Ta bitwa, jak można z pewnych oznak przypuścić, będzie największą w dziejach historyi wojennej.

Z Finlandyi.

Sztokholm, 6 marca. Napływ ochotników do armii Mannerheima jest bardzo wielki. Generał Mannerheim uznał język fiński jako jedyny urzędowy język w armii.

Dwa oddziały szwedzkiego „Czerwonego Krzyża“ przybyły do Wazy; trzeci już również w drodze.

Odczuwać się daje wielki brak środków lekarskich.

Japońskie koła handlowe przeciw interwencyi.

Amsterdam, 6 marca. Podług informacyi *Biura Reutera*, nadesłanej z Osaka, tamtejsze koła handlowe zgodne są pod tym względem, iż wysyłanie japońskich wojsk do Syberyi jest rzeczą zbyteczną, gdyż przedewszystkiem nie jest prawdopodobne, by Niemcy mogły przeciąć wzdłuż całą Syberyę i dotrzeć do dalekiego Wschodu. Możliwość ataku napowietrznego lub niemieckich łodzi podwodnych na Władywostok — jeżeli w ogóle brać ją należy w rachubę — pozostaje jeszcze na bardzo dalekim planie.

Lord French w Dublinie.

Amsterdam, 6 marca. *(Biuro Reutera)* Naczelny komendant znajdujących się w Irlandyi sił zbrojnych, przybył 2 b. m. ze swoim sztabem do Dublina.

Nędza tytoniowa w Anglii.

Haga, 6 marca. Podług informacyi *Daily News*, oznajmił prezydent „Imperial Tobaco Company“ na walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa, że angielskie zapasy tytoniowe ulegną w krótkiem czasie zupełnemu wyczerpaniu.

Prezydent wyraził życzenie, żeby pewną część tonażu przeznaczono na import tytoniu. Jeśli bowiem palacze nie otrzymają ani jednej uncyi tytoniu tygodniowo, będą o tyle więcej jeść, a wszak środki żywności muszą być także w znacznej części importowane z zewnątrz Anglii. Zresztą import wystarczającej ilości tytoniu nie pochłonie zbyt wiele tonażu.

Również i lord Rhondda jest tego zdania, że brak tytoniu wpłynąłby w znacznej mierze na zwiększenie spożycia środków żywności.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Kuratele.

L. 28/17. Za umysłowo chorego uznano Józefa Strzałkę w Broniszowie. Kuratorem jego ustanowiono Jana Ochała w Broniszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 8 lutego 1918. (966)

Spadki.

A. 129/17 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wasyl Kucharczyk, zmarł dnia 5 kwietnia 1917 w Łobozwie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Stefana i Dmytra Kucharczyków synów powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Sternera adwokata z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 20 grudnia 1917. (998 2—3)

A. 211/16 (7). Stanisław Grąziowski, zmarł dnia 12 lutego 1916 w Daszowce z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Mikołaja Grąziowskiego i Maryę zam. Husak spadkobiercow powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora pana dr. Sternera, adwokata w Ustrzykach. (997 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 16 listopada 1917.

A. 461/16 (10). Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Israel Schönbach zmarł dnia 23 listopada 1916 pozostawiając ostatnie rozporządzenie. Sądowi niewiadomo, czy pozostali ustawowi dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Schaffera, adwokata w Ustrzykach kuratorem. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 15 listopada 1917. (996 2—3)

Amortyzacye.

Nc. III. 12/18 (2). C. k. sąd powiatowy w Gwoździcu zarządza na wniosek Heni Glasberg w Gwoździcu postępowanie celem umorzenia dwu kwitów zastawniczych wystawionych przez Kasę oszczędności miasta Kołomyi opiewających na okaziciela a mianowicie 1. kwitu Nr. 16.950 opiewającego na złoty łańcuszek 70 gramów i złoty zegarek damski L. 340 z 3 rautami i zbitem szkłem wartość szacunkowa 240 koron, kwota pożyczona 120 koron i 2. kwitu Nr 16.851 opiewającego na złoty zegarek L. 157 i złoty łańcuszek 48 gramów, wartość szacunkowa 200 koron, kwota pożyczona 100 koron, które to kwity miały wnioskodawczyni zaginąć w czasie wybuchłego u niej pożaru przed około 2 ma laty. Ewentualnego posiadacza tych kwitów wzywa się, aby w przeciągu sześciu (6) miesięcy zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie uznałby sąd po upływie tego czasokresu te kwity za umorzone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, 23 lutego 1918. (940 2—3)

T. IV. 23/17 (5). Według zeznań świadków Klemensa Monsiga, Antoniego Jurczaka, Maryi Joanny Monsigowej, Zofii Bujarskiej, Domiceli Barnowskiej, Józefa Sowy, Józefy Cadowej i poświadczenia Zwierzchności gminnej w Muszynie Karol Franciszek 2-im. Cadа urodzony w r. 1866 opuścił w r. 1893 dotychczasowe miejsce zamieszkania Muszynę i udając się do Ameryki a w 2 lata potem słuch o nim zaginął i niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z 12 sierpnia 1914 L. 276 dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Józefy Cadowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu adw. dr. Ćwikowskiemu wiadomości o powyż wymienionym, którego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

N. Sącz, 12 stycznia 1918. (984 2—3)

Nc. X. 453/18 (3). Na wniosek p. Jana Janusza porucznika 32 p. obrony krajowej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dowodu sprzedaży Nr. 9390 losu tureckiego Nr. 1,377.737 treści: Die Verkaufsurkunde Nr. 9390 wurde am 23 Februar 1914 von der Glücksrad Gesellschaft, Handel mit Wertpapieren, Brünn über 1 türkisches 400 Fr. Staatslos v. J. 1870, Nr. 1,377.737 gegen 47 Monatsraten á K 6·90 ausgestellt.

Posiadacza powyższego dowodu sprzedaży, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.

Kraków, 1 lutego 1918. (986 2—3)

Nc. VI. 161/17 (3). Na wniosek Leona Wierzbickiego właściciela drukarni w Tarnopolu, wdraża się postępowanie edyk alne za zaginionym rzekomo w czasie cofania się wojsk rossyjskich między 21—25 lipca 1917 dokumentem a mianowicie książeczką wkładkową Banku powiatowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Tarnopolu Nr. 4092 na imię Leona Wierzbickiego opiewającą. na 700 kor. i wzywa się posiadacza tego dokumentu, aby w ciągu 6 miesięcy po ogłoszeniu tego edyktu dokument ten w sądzie przedłożył lub przeciw wnioskowi zarzuty wniósł, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu zostanie dokument pozbawiony mocy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnopol, 18 lutego 1918. (1031 1—3)

T. 553/17 (2). Na wniosek Pepi Hammer, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Bełz 15 sierpnia 1913 wystawiony przez Pepę Hammer i przez nią jako wystawczynię podpisany opiewający na kwotę 540 kor. płatny dnia 15 lutego 1914 przez Iwana Horbaja syna Romana z Horodyszcza jako akceptanta przyjęty i podpisany.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 stycznia 1918. (1008)

T. 4/18 (1). Na wniosek Introligatorni Stanisława Getritza we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel b z daty płatności opiewający na 2000 kor. a opatrzony podpisami Józefa Szydłowskiego i Tadeusza Sokulskiego pod wybitą pieczęcią spółki stolarzy lwowskich.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12 stycznia 1918. (1011)

T. 313/17 (3). Na wniosek Gminy miasta Gródka jag., podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć: wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane na rzecz gminy król. woln. m. Gródka jag. a) 4½% listy zastawne Banku krajowego we Lwowie S. IV. Nr. 3178, 4586 po 2000 kor. z tem, iż Nr. 3178 dnia 30 czerwca 1916 wylosowany został. b) 4% listy zastawne Banku krajowego we Lwowie S. II. Nr. 7514, 9148, 13.284, 15.927, 17.486 po 200 kor. nom. wart; S III. Nr 4706, 4718, 5150, 5485, 5664, 10.003, 10.004, 10.005, 10.250, 10.575, 10.576, 10.577, 11.030, 11.033, 11.034, 11.197, 11.199, 11.769, 13.951, 13.952, 13.953, 15.611 po 1000 kor. nom. wart.; S. IV. Nr. 2335 na 5000 kor. nom. wart.; S. V. Nr. 605, 922, 1324, 1839, 2327, 2328, 2329, 2858, po 1000 kor. nom. wart. z tem, iż list S. III. Nr. 10.576 dnia 30 czerwca 1914 a Nr. 11.033 tejże seryi dnia 31 grudnia 1916 wylosowany został; c) książeczka wkładkowa powiatowej Kasy oszczędności w Gródku jag., Nr. 5167 na imię Gminy m. Gródka jag. majątek zarodowy wedle stanu z 30 czerwca 1917 na kwotę 76 kor. 40 hal. wystawiona.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2 stycznia 1918. (1005)

T. 268/17 (3). Na wniosek Seweryny Tychowicz, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa Zaszczyta Zemli, stow. zarejestr. z ograniczoną poręką we Lwowie na kwotę wedle stanu z dnia 30 czerwca 1917 na 1410 kor. 69 hal. i na imię Seweryny Tychowicz wystawiona

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2 stycznia 1918. (1004)

T. 25/17 (7). Na wniosek Gminy Lubycza-Kniaże, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć: wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy, od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi: także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane na rzecz gminy Lubycza-Kniaże 1. 4 prc. 56-letnie listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie S. V. Nr. 6033, 6034 po 200 kor, 2. obligacye pożyczki krajowej z roku 1893 S. A. Nr. 2394, 2498 po 100 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 grudnia 1917. (1007)

T. 180/17 (3). Na wniosek Gminy m. Przemyśla, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Obligacya pożyczki krajowej z r. 1893 Ser. B. Nr. 790 na 200 kor. opiewająca z kuponami od 1 maja 1914 do 1 maja 1918 płatnymi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 grudnia 1917. (1009)

T. 2/18 (2). Na wniosek Józefa Smyka z Gródka jagiellońskiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo wnioskodawcy zaginionych czterech weksli wszystkich podpisanych przez wnioskodawcę jako wystawcę i płatnych w Żurawicy w 6 miesięcy od daty wystawienia a akceptowanych przez: 1. Błażeja Krzyka z Żurawicy z daty 10 października 1913 na 200 kor., 2. Jana Krzyka z Żurawicy z daty 10 lipca 1913 na 300 kor, 3. Jana Krzyka z Żurawicy z daty 22 września 1913 na 200 kor., 4. Jakóba Smuczka z Żurawicy z daty 10 listopada 1913 na 400 kor.

Posiadaczy powyższych weksli wzywa się przeto, aby się zgłosili ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksle te za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 28 stycznia 1918. (954)

T. 339/17 (1). Auf Ansuchen Anglo Oesterr. Bank in Wien, wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden, angeblich in Verlust geratenen Wechsels eingeleitet und dessen Inhaber aufgefordert, ihn binnen 45 Tagen vom dieser Kundmachung diesem Gerichte vorzulegen. Sonst würde der Wechsel nach Ablauf der Frist für amortisiert und unwirksam erklärt. Der Wechsel ist augestellt in Lubaczów, am 20 April 1914 per 140 kor. von der Firma „For Ever" C. Lintner lautend an eigene Ordre, zahlbar am 20 Juli 1914, Bezogener Moses Dawid Woloski in Lubaczów von diesem acceptiert von „For Ever" C. Lintner an die Goodyear Weltschufabrik giriert, von dieser an Gerhardus & Söhne A. G., von dieser an uns, von uns an die Gal. Volksbank für Landwirtschaft und Handel und von dieser an das Towarzystwo kredytowe miejskie in Lubaczów.

K. k. Landesgericht in Z. R. S., Abt. VII.

Lemberg, am 10 Dezember 1917. (1006)

T. 328/17 (2). Na wniosek Anny Pasławskiej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności Nr. 134.647 na kwotą 100 kor. i na nazwisko Anna Pasławska wystawiona.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dina 24 grudnia 1917. (1010)

Nc. VI. 679/17 (1). Na wniosek Lotti Lustbader, właścicielki handlu towarów sukiennych w Krakowie, pl. Dominikański 4, zaprowadza się nadzór nad prowadzeniem jej przedsiębiorstwa. Osobą nadzorującą ustanawia się Samuela Kleina, kupca w Krakowie ul. Floryańska 8.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 4 grudnia 1917. (876)

T. 4/18 (3). Auf Antrag der Zivnostenska banka Filiale in Wien I. Herrengasse 12 wird der nastehende angeblich in Verlust geratene Wechsel aufgeboten und dessen Inhaber aufgefordert, ihn binnen 45 Tagen vom Tage des Ediktes an diesem Gerichte vorzulegen. Sonst würde der Wechsel nach Ablauf der Frist für kraflos erklärt werden. Der Wechsel über 120 K ausgestellt am 1 März 1914 in Lemberg von der Firma Gusta Chieres und von der Firma G. Rosenblatt & Sohn an ausgiriert, von der Firma Chaim A. Zuger akzeptiert in Chodorów zahlbar mit Fälligkeitsdatum 1 August 1914.

K. k. Kreisgericht, Abt. IV.

Brzeżany, am 1 Februar 1918. (904)

T. 8/18 (2). Na wnniosek Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie ul. 3 Maja 9, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej treści: Wiedeń 3 marca 1914 płatny na kwotę K 164 opiewający, dnia 2 sierpnia 1914 płatny, opiewający na zlecenie własne przez N. & S. Steiner wystawiony przez Feigę Kressel w Nadwórnie do zapłaty przyjęty, zaopatrzony żyrem N. & S. Steiner i żyrami inkasa k. k. priv. Allgemeine Verkehrshaus Wiedeń proszącego Banku przemysłowego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", weksel ten tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej weksel ten po upływie czasokresu za nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 stycznia 1918. (819)

T. 7/18 (2). Na wniosek Banku przemysłowego we Lwowie ul. Trzeciego Maja 9, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli następującej treści: 1. weksel na kor. 118·65 opiewający, wystawiony przez Mozesa Löscha we Lwowie dnia 30 marca 1914, płatny 31 lipca 1914 akceptowany przez Hermana Berkowicza w Nadwórnie, zaopatrzony żyrem Moses Lösch, Lwów, Salomon Schönthall Lwów, Herminghaus & Co. Elberfeld i żyrami do inkasa Reichenberger Bank, Filiale der k. k. priv. Böhm. Union Bank Reichenberg i proszącego Banku przemysłowego, 2. weksel z daty Lwów 1 lutego 1914 na kwotę kor. 216·34 opiewający dnia 1 sierpnia 1914, płatny przez Mayer Ł. Karl Kraków Ditlowska 95, S. S. Neumann Reichenberg i żyrami do inkasa Reichenberger Bank, Filiale der k. k. priv. Böhm. Union Bank in Reichenberg i proszącego Banku przemysłowego.

Posiadacza powyższych weksli, wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", weksle te sądowi tutejszemu przedłożył, inaczej po upływie zakreślonego czasokresu, weksle te za nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 14 stycznia 1918. (818)

Wyroki prasowe.

Pr. 25/18 (2) (1022)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł, na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Tygodnik Narodowy“ numer 8 z dnia 2 marca 1918 pod tytułem: „Patryotyczny p. Stelzer“ od słów „za to Stelzer“ do słów „tak brzydko“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 2 marca 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 3 marca 1918.

Pr. 24/18 (2). (1021)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краевий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураторії Державної, що зміст артикулу уміщеного в часописи „Українське Слово“ число 48 з дня 2 марта 1918 під титулом: „Odżydzenie Polski“ містит в собі єство виступку з § 300 з. к. узнав доконану в дни 1 марта 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищенє цілого накладу і видав по думці § 493 п. к заказ дальшого ропширюваня сего друкового письма.

Львів, дня 3 марта 1918.

Nr. 51. (982)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Februar 1918, Pr XXXV. 47/18 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 46 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“ vom 24 Februar 1918 durch das Gedicht mit der Überschrift: „Gegen Juda!“ in seiner Gänze (Seite 2) das Vergehen nach § 302 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 Februar 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Februar 1918, Pr. XXXV. 48/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 8 der periodischen Druckschrift: „Polnische Stimmen“ vom 16 Februar 1918 im Artikel „Der Kampf um Cholm“ durch die Stelle von „treten wir in die Reihen“ bis „unabhängige, vereinigte Vaterland!“ (Seite 8, Spalte 1), das Verbrechen nach § 58 c St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt

Wien, am 28 Februar 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 28 Februar 1918, Pr. XXXV. 46/18 (3), auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 43 der periodischen Druckschrift: „Der Abend“ vom 23 Februar 1918 durch die im Artikel „Die Arbeiter und der Friede“ enthaltene Stelle von „und für viel mehr“ bis „ermutigt worden sein“ das Verbrechen nach § 65 b St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 Februar 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Februar 1918, Pr. XXXV. 45/18 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 52 der periodischen Druckschrift: „Arbeiterzeitung“ vom 24 Februar 1918 durch die im Artikel „Die Schwierigkeiten in der Brotversorgung“ enthaltene Stelle von „das Militärbrot“ bis „desto besser ist das Brot“ (Seite 8, Spalte 1) das Vergehen nach Art V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, und § 491 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 Februar 1918.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „La semaine literaire“, Nr. 1259, Genf 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 28 Februar 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Das Feuer“, Verlag: Rascher & Co, Zürich 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 28 Februar 1918.

Licytacye.

E. 1565/14. Strona zobowiązana Hryń Czich i tow. w Malechowie. Na wniosek Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 16 kwietnia 1918 o godz. 10 przed południem na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gmina Malechów lwh. 73, realność ta składa się z parcel gruntowych: l. 582, 583, 597, 598, 599, 609/1, 609/2, 611, 612, 651, 652, 809, 810, 844/1, 846/1, 847/2, 915/4, 943, 946, 947, 1046 1047, 1048, 1050, 1075, 1124, 1134, 1575 opisanych bliżej w protokole opisania z dnia 15 październik 1917 E. 1565/14, wartość szacunkowa 5.600 koron, najniższa oferta 3.734 koron; księga gruntowa gmina Malechów lwh. 428. realność ta składa się z parceli bud. l. 82 i grt 149 i 151 opisanych w protokole opisania z 15 października 1917 l. cz. E. 1565/14, wartość szacunkowa 1120 kor., najniższa oferta 746 koron Do realności lwh. 428 ks. gr. Malechów należą następujące przynależności: 52 sztuk drzew owocowych rozmaitego gatunku i wielkości i około 200 metrów płotu starego grodzonego, oszacowane na 720 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wobec zaginięcia odnośnych ksiąg gruntowych zarządza się by zamiast zanotowania wyznaczenia terminu licytacyjnego edykt niniejszy w tus. zbiorze dokumentów został złożony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, 22 lutego 1918. (963 2—3)

E. IX. 647/16 (23). Na wniosek Banku krajowego we Lwowie, jako strony egzekwującej. odbędzie się dnia 17 kwietnia 1918 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie powiatowym biuro Nr. 44, II piętro, licytacya realności lwh. 160 gm. Kraków Dębniki składającej się z parceli budowlanej lk. 150 oraz z parcel grt. lk. 9/6, 10/7, 14/6, łącznego obszaru 597 m. kw. Na parceli budowlanej stoi dom murowany jednopiątrowy o dwóch frontach, budynek drewniany, stanowiący kram rzeźniczy, oraz 5 szop drewnianych. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 55.936 koron 50 hal. Najniższa oferta wynosi 27 968 koron 25 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do tej realności należą jako przynależności klucze o nieuchwytnej wartości.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział IX.

Kraków, 9 lutego 1918. (1028 1—3)

E. XXI. 129/17 (13). Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Mochnackiego we Lwowie, strony egzekwującej odbędzie się dnia 8 kwietnia 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 100 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności ks. gr. gm. m. Lwowa lwh. 1224/I. dwupiątrowy dom czynszowy murowany przy ulicy Piotra Chmielowskiego l. 4 o średniej wartości 69.060 koron, wartość przynależności 2.090 koron 60 hal., — razem 71.150 koron 60 hal.; od tego wartość służebności 551 kor., wartość 70.599 koron 60 h. Najniższa oferta 35 299 koron 80 hal. Do realności lwh. 1224/I. ks. gr. gm. m. Lwowa należą przynależności oszacowane na 2.090 koron 60 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, 8 stycznia 1918. (1013 1—3)

E. XIV. 310/17 (4). Na wniosek Cecylii Liebling, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 25 marca 1918 o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, ulica św. Jana 22, w biurze Nr. 49, II. piętro, licytacya realności 250, 251 i 252 ks. gm. Kraków Dz. XV. Nowa Wieś, składających się z parc. ogrodowej lk. 98/3 obszaru 2007·50 m. kw., oraz parc. ogrodowych lk 98/5 i 98/8 obszaru 431 m. kw. i z parc. bud. lk. 110 obszaru 441 m. kw. i lk. 98/9 obszaru 153 m. kw. na których znajduje się dom murowany, parterowy i dom drewniany, parterowy, na podmurowaniu z glanem z piąterkiem. Przynależności nie ma. Wartość szacunkowa wynosi 29.545 koron. Najniższa oferta 14.772 koron 50 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cywilny. Oddział XIV.

Kraków, dnia 28 stycznia 1918. (1020)

Upadłości.

S. 5/11 (343). W konkursie pierwszej galic. fabryki konfekcyjnej inż. Zygmunta Platowskiego i tow. w Tarnowie przedłożył zawiadowca masy sprostowany projekt rozdziału masy Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 9 marca 1918. Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 12 marca 1918, godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie, w biurze Nr. 18. Na tę audyencyę wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII

Lwów, dnia 19 lutego 1918. (1052)

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 99 17/18. W przechowaniu tut. sądu znajdują się przedmioty znalezione podczas rewizyi w tut. okręgu sądowym, a których właściciele nie są znani. Wzywa się właścicieli tych przedmiotów, aby najdalej w ciągu trzech miesięcy od dnia niniejszego obwieszczenia zgłosili swe prawa własności i odebrali rozpoznane ruchomości, gdyż w przeciwnym razie przedmioty nie odebrane sprzedane zostaną na publicznej licytacyi. Przedmioty te oglądać można w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 25 lutego 1918. (992 2—3)

L. 225. Dr. Adolf Hessel, adwokat w Mościskach, przesiedla się do Monasterzysk.

Wydział Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 14 lutego 1918. (993)

L. 26.239/VII. a. (665) (995)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Mieczysław Kazimierz 2-ga im. Freund, c. k. akcesista przy szpitalu garnizonowym we Lwowie, wniosł podanie dnia 15 lutego 1918 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Przeworsku, przy ulicy Kolejowej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się zagrożeni w swej egzystencyi przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 lutego 1918.

Ns. 3634/18 (2). Przeciw Nykole Saweczukowi, żołnierzowi, c. k. 19 pułku strzelców (Schützenregiment) urodzonemu w roku 1898 i zamieszkałemu w Cucyłowie, powiat Nadwórna, rel. gr. kat., zawisła w Sądzie c. k. Komendy 54 dywizyj strzelców do E. Nr. 931/17 sprawa karna o popełnioną dnia 30 maja 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Bazylego Szwedzickiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 12 lutego 1918. (971)

L. 26 247/VII. a. (661) (994)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Mieczysław Kazimierz 2-ga im. Freund c. k. akcesista przy szpitalu garnizonowym we Lwowie, wniósł podanie dnia 15 lutego 1918 do c k Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Tarnobrzegu, po stronie zachodniej lub południowej, lub przy ul. Mickiewicza (rynek - szpital).

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 lutego 1918.

Ns. 3639/18 (2). Przeciw Onufremu Kaczkowskiemu, synowi Fedka i Anny, pospolitakowi c. k. Państwowej Komendy pospolitego ruszenia Nr. 34, ur. w r. 1874 i zamieszkałemu w Uhnowie, rel. gr. kat., gospodarzowi, żonatemu, zawisła w c. k. sądzie dywizyjnym obrony krajowej w Przemyślu do Dst 30/18 sprawa karna o popełnioną w sierpniu 1914 i dnia 14 czerwca 1915 zbrodnię dezercyę do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w. o którą jest on silnie podejrzany albowiem wynika z zeznań świadka M. Pirożka, że obwiniony zdezerterowawszy najpierw w sierpniu 1914 z wojska austyackiego — następnie zbiegł dobrowolnie do Rossyi w dniu 14 czerwca 1915, aby się uchylić przed odpowiedzialnością.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata krajowego dr. Adolfa Weinberga.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 17 lutego 1918. (1014)

Konstituierung des Oesterreichischen Verkehrsbureaus.

Am 13 Februar ist die Konstituierung des Oesterreichischen Verkehrsbureaus erfolgt.

Die Gesellschaft besteht aus dem Oesterreichischen Verkehrsverband, der die Vereinigung aller Landesverbände für Fremdenverkehr darstellt, dem Wiener Bankverein als Finanzinstitut, sowie der Dampfschiffahrt-gesellschaft des Oesterreichischen Lloyd und der Vereinigten österreichischen Schiffahrt-Aktiengesellschaft, vormals Austro-Americana und Fratelli Cosulich. Der Zweck des neuen Unternehmens, dessen Tätigkeit sich naturgemäss erst nach Wiederkehr des Friedens wird voll ausbreiten können, ist der Bezug und Verschleiss von Fahrkarten aller Art der Eisenbahnen sowie der sonstigen Verkehrsunternehmungen des In- und Auslandes, die Errichtung und der Betrieb von Reiseauskunfts- und Propagandabureaus im In- und Ausland mit Ausschluss des Auswanderergeschäftes, ferner der Betrieb aller Unternehmungen, die geeignet sind, das Reise- und Verkehrswesen in und nach Oesterreich zu fördern. insbesondere auch die Besorgung des Geldwechselverkehres sowie die Ausgabe von Reiseschecks und der Vertrieb von Reiseliteratur. In den Ausschuss der Gesellschaft wurden gewählt: Die Reichsratsabgeordneten J. W. Dobernig und Regierungsrat Dr. Anton Kofler Medizinalrat Dr. Krakowitzer, Bürgermeister von Gmunden, Direktor des Wiener Bankvereines Alfred Heinsheimer die Direktorstellvertreter Dr. Brecher und Dr. Lauterstein, Oberinspektionsrat Fedor Gereny in Wien, Dr. Valentin Krisper in Laibach, Sekretär Heinrich Ott in Karlsbad und Stadtrat Dr. Karl Pik in Prag die Schiffahrtsgesellschaften sind im Ausschuss durch die Herren Oskar Cosulich und Direktor Alois Weishut vertreten. Zu Geschäftsführern wurden bestimmt die Herren: Dr. Heinrich Rohn, Sekretär des Tiroler Landesverkehrsrates in Innsbruck. Dr Moritz Brecher und kaiserlicher Rat Dr. Johann Auspitzer, Generaldirektorstellvertreter des Oesterreichischen Lloyd. Zu Direktoren endlich wurden ernannt die Herren Staatsbahnrat Dr. Viktor Leipen und Südbahnoberrevident Hans Nachbaur. Die Direktion der Gesellschaft befindet sich in Wien, I. Bezirk, Schottenbastei Nr. 6.

K. k. Eisenbahnministerium.

Wien, am 28 Februar 1918. (983)

C. I. 24/18. Przeciw Wojciechowi Kozakowi, po Macieju z Jasienicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Katarzynę z Mostyków Krupa pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 202 gm. kat. Jasienica. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 21 marca 1918 godz. 9 rano, bióro Nr. 24. Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się p. Antoniego Kosińskiego, adwokata w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego wyż nazwnanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 12 lutego 1918. (1030)

C. XXVI. 54/18 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Rudolfie Fa_ bianie wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Emila Kitza i Michała Stoffa pozew o uznanie najmu za rozwiązany i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 27 lutego 1918 godzina 9 rano biuro Nr. 123. Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się p. dr. Leona Wolfa, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział. XXVI

Lwów, dnia 5 lutego 1918. (1012)

Ns. 3643/18 (2). Przeciw Petrowi Jaceńkowi, pospolit. c. i k. 40 pułku piechoty, urodzonemu i zamieszkałemu w Hwoździe, powiat Nadwórna, lat 44, religii gr. kat., zonatemu, gospodarzowi, zawisła w Sądzie c. i k. 2 Dywizyi piechoty do K. 275/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 20 czerwca 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z 183 u. k. w. o którą jest on silnie podejrzany bowiem wedle zeznań świadków zbiegł z linii bojowej z warty do Rossyan. by się uchylić od służby wojskowej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata krajowego dr. Ozyasza Wassera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 17 lutego 1918. (1015)

Ns. 3638/18 (2). Przeciw Hryciowi Negryczowi. żołnierzowi c. i k. 15 pułku piechoty, urodzonemu i zamieszkałemu w Zebranówce, synowi Iwana i Zofii, lat 26, religii gr. kat., stanu wolnego, zawisła w c i k. Prokuratoryi wojskowej Komendy Lwowa w Morawskiej Ostrawie do A. 1964/17 sprawa karna o popełnioną w lipcu 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w. o którą jest on silnie podejrzany, albowiem z zeznań świadków Mikołaja Małkiewicza wynika, że jako jeniec zbiegł on do Rossyi dobrowolnie, by się uchylić od dalszej służby wojskowej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata krajowego dr. Włodzimierza Tuckiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 17 lutego 1918. (1019)

Ns. 3637/18 (2). Gegen Michael Dochaj des k. u. k. Inft. Reg. Nr. 40, zuständig nach Kuczyriuk Bez. Zastawna, geboren 1874 gr. kat. Landmann ist beim Gerichte der k. u. k. 2 Infanteriedivision ad K. 416/16 Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen denselben begründeter Verdacht vor, im November 1916 aus der Stellung zum Feinde desertiert zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juli 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Eduard Trusiewicz von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 19 Februar 1918. (1017)

Ns. 3636/18 (2). Przeciw Michałowi Bezpalko, rezerwiście c. i k. pułku ułanów, urodzonemu i zamieszkałemu w Smolance, powiat Tarnopol, lat 29, religii gr. kat., stanu wolnego, zawisła w Sadze c. i k. Komendy 3 Dywizyi kawaleryi do K. 163/17 sprawa karna o popełnioną dnia 15 maja 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczycienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata krajowego dr. Eugeniusza Wacyka.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 19 lutego 1918. (1018)

Ns. 3645/18 (2). Przeciw Hryniowi Horyniowi, pospolitakowi c. k. Powiatowej Komendy posp. ruszenia Nr. 19, urodzonemu w r. 1873 w Czartoryi, synowi Lucia i Jewdochy, zamieszkałemu w Ostrowie, powiat Bóbrka, relegii gr. kat., zawisła w c. k. Prokuratoryi wojskowej c. i k. wojskowego Komendanta Lwowa w Morawskiej Ostrawie do A. 327/18 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą urzędu obwinionego mianuje się adwokata krajowego dr. Michała Wasunga.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 21 lutego 1918. (1016)

Ns. 3632/18 (2). Przeciw: 1. Iwanowi Kurijowi, żołnierzowi c. i k. 80 pułku piechoty, synowi Iwana i Zofii, urodzonemu w r. 1886 i zamieszkałemu w Dernowie, religii gr. kat., oraz Ołeksie Szuszkiewiczowi, rezerwiście c. i k. 80 pułku piechoty, synowi Iwana i Maryi, urodzonemu w r. 1893 i zamieszkałemu w Dernowie, rel. gr. kat., gospodarzowi, zawisła w c. i k. Sądzie dywizyjnym w Kassa do Dst. 1501/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą są oni silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata krajowego dr. Józefa Schmidta.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 12 lutego 1918. (973)

Ns. 3631/18 (2). Przeciw żołnierzowi c. i k. 80 pułku piechoty: 1. Grzegorzowi Furda, ur. w 1888 i zamieszkałemu w Olszanicy powiat Złoczów, synowi Szymona, religii gr. kat., gospodarzom, 2. Michałowi Hołowatemu, synowi Piotra i Naści, urodz. w r. 1890 i zamieszkałemu w Mitulinie, rel. gr. kat., gospodarzowi, 3. Pawłowi Mikłuszka, urodz. w r. 1888, i zamieszkałemu w Mitulinie, rel. gr. gospodarzowi, 4. Onufremu Mudrakowi ur. w r. 1887 i zamieszkałemu w Mitulinie, rel. gr. kat, gospodarzowi. 5. Jacentemu Zełenyj gospodarzowi z Olszanicy, oraz 6. Michałowi Paprockiemu, synowi Stefana i Tacki, ur. w r. 1875 i zamieszkałemu w Skniłowie, religii gr. kat, gospodarzowi, zawisła w c. i k. Sądzie dywizyjnym w Kassa do Dst. 4207/16 sprawa karna o popełnioną także po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata krajowego dr. Henryka Leonarda Scheibego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 9 lutego 1918. (974)

Ns. 3630/18 (2). Gegen Rudolf Rössler, geboren im Jahre 1889 in Auscha, Bezirk Leitmeritz, wohnhaft in Draschau, Bez. Daula, Landsturmist des k. k. Schützen Reg. 2 zugeteilt dem k. u. k. Ulanen Reg. 8 ist beim Gerichte des k. u. k. 10 Kavallriedivisionskkommandos ad K. 212/17 die Strafsache wegen des Verbrechens der Desertion zum Feinde aus § 183 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Eduard Karl Stenzl von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 9 Februar 1918. (975)

Ns. 3633/18 (2). Gegen den Ldst. Ul. Johann Knoll des reit. Schütz. Reg. 4 zugeteilt dem Ul. Rgmt. 8, geb. in Herausz Bez. Hohenstadt 19 Jahre alt, röm. kat., ledig, Kutscher ist beim Gerichte des k. u. k. 10 Kav. Div. Kommandos ad K. 209/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen denselben begründeter Verdacht vor, am 17 Jänner 1917 aus der Stellung zum Feinde desertiert zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Mieceslaus Adalbert Szeliga von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 12 Februar 1918. (972)

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Rada zawiadowcza
Galicyjskiego Banku ludowego dla rolnictwa i handlu
ma zaszczyt zaprosić niniejszem
wszystkich uprawnionych do głosowania akcyonaryuszy Galicyjskiego Banku ludowego dla rolnictwa i handlu na

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się

w piątek dnia 12 kwietnia 1918 o godz. 5-tej po południu w sali posiedzeń Galicyjskiego Banku ludowego dla rolnictwa i handlu we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 5 i 7.

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej za 6 rok administracyjny i przedłożenie bilansu z dniem 31 grudnia 1917.
2. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej.
3. Uchwała co do użycia czystego zysku z r. 1917.
4. Uchwała co do podwyższenia kapitału akcyjnego na K. 10 milionów i uzyskanie uprawnienia do dalszego podwyższenia na 15 milionów kor.
5. Uchwała co do proponowanych zmian statutu (§§ 2. 3, 8, 21, 40).
6. Uchwała co do założenia filij (§ 40).
7. Uchwała co do poborów członków Komitetu wykonawczego.
8. Wybory do Rady zawiadowczej.
9. Wybór trzech członków Komisyi rewizyjnej i dwóch zastępców na rok administracyjny 1918, oraz oznaczenie wartości należących się im znaczków obecności.

Akcyonaryuszy, chcących wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, uprasza się w myśl § 35 statutów o zdeponowanie w kasie Galicyjskiego Banku ludowego dla rolnictwa i handlu we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej 5 i 7 lub w kasie c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych w Wiedniu I. Hohenstaufengasse 3, najpóźniej do dnia 29 marca 1918 swych akcyj wraz z kuponami.

Dziesięć akcyj daje prawo do jednego głosu.

Akcyonaryusze, którzy przez zdeponowanie akcyj udowodnili swoje prawo do głosu, otrzymują potwierdzenie z wymienieniem liczby złożonych akcyj oraz legitymacyę, uprawniającą do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może akcyonaryusz wykonać albo osobiście albo przez pełnomocnika, którym może być tylko inny akcyonaryusz, mający prawo głosu.

Lwów, dnia 5 marca 1918.

(999) **Rada zawiadowcza.**

(Przedruku płacić się nie będzie).

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.